

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 26 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 265

Tak wygląda anglosaska „wolność” i „kultura”

BESTIALSTWA FASZYSTÓW AMERYKAŃSKICH

nie osłabiają bohaterskiego oporu ludu Korei

Drugi raport koreańskiej komisji śledczej ujawnia niestychane zbrodnie najeźdźców

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjanu, utworzona niedawno przez Demokratyczny Front Ojczyzny Komisja Śledcza do badań wyrządzonych strat i popełnionych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn Mana zbrodni, opublikowała swój drugi raport. W raporcie tym czytamy:

„Zbrojni najeźdźcy amerykańscy prowadzą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu celem jego ujarznienia i przekształcenia jego kraju w kolonię, popielając coraz bardziej nieludzkie zbrodnie, łamiąc brutalnie zasady prawa międzynarodowego i Kartę ONZ.

Samoloty amerykańskie dokonywały nalotów na bezbronne miasta koreańskie i zamieniają je w ruiny. Lotnicy amerykańscy bombardują i ostrzeliwują z broni pokładowej, burzą i palą domy mieszkalne, szpitale, szkoły, teatry i inne instytucje kulturalne — oświatowe, niszczą fabryki, kopalnie itp. Ludność cywilną, dostarczając na ziemi, ostrzeliwują z karabinów maszynowych i obarczają bombami, mordując mężczyzn, kobiety, starców i dzieci”.

Na dowód powyższego Komisja przytacza szereg faktów sprawozdanych i zbadanych, a zaszycy w okresie po opublikowaniu pierwszego raportu.

W rozdziale pierwszym raportu koreańska komisja omawia fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie spokojnych miast i wsi koreańskich.

Większość miast i osiedli, nie mających nie wspólnego z obiektami wojskowymi, została wskutek barbarzyńskiego bombardowania zamieniona w gruzy. Od 2 lipca począwszy amerykańskie okręty wojenne i samoloty kilkakrotnie bombardowały i ostrzeliwały osiedla rybackie w rejonie Czumun-Czina na wybrzeżu wschodnim, paląc 164 domy mieszkalne i pozostawiając ponad 1000 rodu (4.122 osoby) bez dachu nad głową. 9 lipca bombowce amerykańskie spalili 99 zagrod chłopskich i zburzyli 114 domów w rejonie Kimwon (w prowincji północny Czunczen). W dniu 6 lipca ciężkie bombowce amerykańskie obrzuciły bombami burząca Anson w prowincji Kendzi, burząc doszczętnie lub paląc 789 domów mieszkalnych. W dniu 28 lipca na wieś Guozon (prowincja północny Kensa) samoloty amerykańskie zrzuciły przeszło 70 bomb, burząc całkowicie 120 domów mieszkalnych. W okresie pomiędzy 22 a 30 lipca lotnictwo amerykańskie pięciokrotnie dokonało nalotów na wieś gminny Szon w prowincji północny Czunczen, burząc 192 domy mieszkalne, 8 sierpnia 33 bombowce amerykańskie typu „B-29” dokonały nalotu na Phenjan, zrzucając na dzielnicę mieszkalną 430 bomb i burząc całkowicie 528 domów mieszkalnych. Tegóż dnia 6 krążowników amerykańskich pod osłoną dwóch samolotów ostrzelało z dział powiatowe miasto Dongon w prowincji południowy Hangen i zburzyło 26 domów mieszkalnych. W tymże dniu 6 bombowców amerykańskich bombardowało wieś Namoe i Kosan oraz osiedla Wasan i Dzinbuk w prowincji

północna Czolla, paląc i burząc 273 domy mieszkalne i silnie uszkadzając dalszych 326 domów.

Rozdział pierwszy raportu zawiera dalszą długą listę faktów barbarzyńskiego bombardowania przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi w Korei i burzenia dzielnic i domów mieszkalnych. Przytoczony jest m. in. fakt nalotu 60 bombowców na miasto Czunczin, na które zrzucono 1.012 bomb. Zburzonych zostało 2.628 domów mieszkalnych.

Wszystkie przytoczone w pierwszym rozdziale raportu fakty świadczą niezbicie o bestialstwie najeźdźców amerykańskich, mordujących spokojną ludność i burzących bezbronne miasta i wsie koreańskie.

Rozdział drugi raportu zajmuje się faktami burzenia przez agresorów amerykańskich instytucji kulturalnych, oświatowych i społecznych. Samoloty amerykańskie — stwierdza ta część raportu — coraz częściej bombardują w sposób chaotyczny i nieludzki miasta i wsie koreańskie, nie oszczędzając szkół, szpitali, i instytucji kulturalno — oświatowych. Tak np. w dniu 15 lipca samoloty typu „B-29” zburzyły szkołę we wsi Sonden (prowincja Kendzi). W dniu 20 lipca kilkadziesiąt bombowców amerykańskich obrzuciło bombami miasto Telen (prowincja południowy Czunczen). W wyniku tego bombardowania zniszczona została szkoła inżynierska z

jej laboratoriami, pracowniami i urządzeniami naukowymi. W dniu 5 sierpnia kilka myśliwców amerykańskich ostrzeliwało miasto Kannyn w prowincji południowy Kanwon i zrzuciło bomby, burząc szkołę ludową, gimnazjum handlowe i szereg innych gmachów.

W dniu 7 sierpnia 33 bombowce typu „B-29” zrzuciły bomby na dzielnicę mieszkalną Phenjanu, nie posiadając żadnych obiektów wojskowych. Zburzony został gmach ministerstwa rolnictwa i leśnictwa, gmachy, rady okręgowej, prokuratury rejonowej, komisariatu policji, instytutu przemysłowego, dwóch drukarni, instytutu, wydawnictwo, centralnej polikliniki i wiele innych gmachów użyteczności publicznej. W dniu 13 sierpnia 16 samolotów amerykańskich dokonało nalotu na miejscowość Dzedan w pobliżu Seulu, burząc dwie szkoły i kilka gmachów publicznych. W okresie między 21 - 25 sierpnia 7 amerykańskich okrętów wojennych ostrzeliwało miasto Sonczin na wschodnim wybrzeżu, burząc m. in. 2 szkoły. W dniu 24 sierpnia 24 bombowce amerykańskie dokonały nalotu na miasto Hynan (prowincja południowy Hangen) i zrzuciły na miasto wiele bomb, burząc całkowicie fabryczną szkołę zawodową, klub fabryczny i ochronkę. Naloty amerykańskiego lotnictwa spowodowały w powiecie Juson zburzenie 7 szpitali, w powie-

cie Dedsk — 2 szpitali i 13 szkół, w powiecie Enga — 6 szpitali, 16 szkół i 15 gmachów państwowych, w powiecie Czonian — 4 szpitale i 1 szkołę, w powiecie Nonsan — 14 szpitali. W dniu 5 września bombowce amerykańskie zburzyły w Phenjanie gmach wydawnictwa „Thusa”, wydawnictwo ksiątek religijnych i szereg innych instytucji kulturalno — oświatowych, religijnych i społecznych.

(Dokończenie na str. 2)



WARSZAWA (PAP). — Obchód 25-lecia twórczości Władysława BRONIEWSKIEGO zorganizowany pod protektorem premiera Józefa Cyrankiewicza zainaugurowany został w stolicy uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

W następnych dniach przewidziane są wieczory literackie w różnych zakładach pracy, przy budowie Domu PZPR, w Ubezpieczalni Społecznej i w Domu Kultury na Żoliborzu.

W niektórych wieczorach literackich weźmie udział sam jubilat, w pozostałych — o twórczości Broniewskiego mówić będą jego koledzy — pisarze: T. Borowski, L. Lewin, R. Matuszewski i W. Woroszyński.

Centralny wieczór autorski Broniewskiego, przeznaczony dla robot

ników warszawskich zakładów pracy — z udziałem poety — jubilata odbędzie się dnia 29 bm. w Państwowym Teatrze Nowym.

Niezależnie od obchodu jubileuszowego w Warszawie, w całym kraju przewidzianych jest 100 wieczorów literackich, poświęconych twórczości Broniewskiego.

W skład Komitetu Honorowego Jubileuszowego Obchodu, nad którym protektorat objął premier Józef Cyrankiewicz, wchodzi: **Jakub Bermań** — członek Biura Politycznego Komitetu Centr. PZPR, **Edward Ochab** — sekretarz KC PZPR, **Stefan Dybowski** — minister Kultury i Sztuki, **Witold Jarosiński** — minister Oświaty, **Włodzimierz Sokorski** — wiceminister Kultury i Sztuki, **Jerzy Albrecht** — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, **Franciszek Apryas** — Budowniczy Polski Ludowej, kop. Brzeszcze, **Aleksander Burski** — wiceprzewodniczący CRZZ, **Juliusz Krajewski** — prezes Zw. Pol. Art. Plastyków, **Władysław Krasnowiecki** — przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury, **Leon Kruczkowski** — prezes Zw. Literatów Polskich, **Henryk Lukrec** — prezes Zw. Dziennikarzy RP., **Władysław Matwin** — przewodniczący ZMP, **Jerzy Putrament** — sekretarz generalny Zw. Literatów Polskich, **Witold Rudziński** — prezes Zw. Kompozytorów Polskich, **Leon Schiller** — prezes SPAT i F oraz literaci: **St. Ryszard Dobrowolski**, **Jarosław Iwaszkiewicz**, **Mieczysław Jastrun**, **Aleksander Maliszewski**, **Leon Pasternak**, **Lucjan Rudnicki**, **Leopold Staff**, **Julian Tuwim**, **Adam Ważyk**, **Stanisław Wygodzki**, **Wiktor Woroszyński**, **Tadeusz Kubiak**.

Reakcyjna ustawa Mc Carrena

uchwalona przez parlament Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman złożył veto przeciwko tzw. ustawie Mc Carrena, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, a domagał się wprowadzenia faszystowskich metod przeciwko organizacjom i osobom postępowym w USA.

Krok Trumanowa został jednak zamaskowany przez demokratyczne koła Waszyngtonu jako manewr polityczny wobec szerokiej opinii i wyborców. Truman bowiem niczym nie ryzykował stawiając weto, wiedząc, że Kongres na pewno projekt zatwierdzi.

Obserwatorzy polityczni przypomi-

nają, że Truman już raz uciekał się do podobnego manewru, zakładając veto przeciwko ustawie Tafta-Hartleya. Kongres mimo weta prezydenta — ustawę zatwierdził.

W piśmie do Kongresu, Truman przyznał, że projekt ustawy jest bezprawy, uzasadnił jednak swoje weto tym, że ustawa może przysporzyć rządowi więcej kłopotów niż korzyści, nie wskazał natomiast na moralną wartość tej ustawy.

Po złożeniu przez Trumanę weta, Izba Reprezentantów odrzuciła je 286 głosami przeciwko 48. Również i w senacie veto zostało odrzucone 57 głosami przeciwko 10.

W taki więc sposób reakcyjna ustawa przeciwko postępowi i demokracji w USA weszła w życie.

nia, że Truman już raz uciekał się do podobnego manewru, zakładając veto przeciwko ustawie Tafta-Hartleya. Kongres mimo weta prezydenta — ustawę zatwierdził.

W piśmie do Kongresu, Truman przyznał, że projekt ustawy jest bezprawy, uzasadnił jednak swoje weto tym, że ustawa może przysporzyć rządowi więcej kłopotów niż korzyści, nie wskazał natomiast na moralną wartość tej ustawy.

Po złożeniu przez Trumanę weta, Izba Reprezentantów odrzuciła je 286 głosami przeciwko 48. Również i w senacie veto zostało odrzucone 57 głosami przeciwko 10.

W taki więc sposób reakcyjna ustawa przeciwko postępowi i demokracji w USA weszła w życie.

Bohaterscy obrońcy Seulu

odpierają wszystkie ataki amerykańskich napastników

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenjanu: Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 24 września rano komunikat, stwierdzając, że oddziały Armii Ludowej toczą w dalszym ciągu zaciekle walki obronne z nieprzyjacielem. Wojska ludowe, które w rejonie Jongdungpo i w rejonie Suwon zatrzymały nieprzyjaciela, walczą zaciekle z wojskami amerykańskimi, zadając im ciężkie straty.

Oddziały Armii Ludowej, broniące Seulu, udaremniają nieprzyjacielskie próby wbić klin w linię obronną.

W dniu 22 września oddziały obrony wybrzeża zatopły w rejonie Pohang dwa torpedowce amerykańskie.

W dniu 23 września wojska ludowe straciły łącznie 8 samolotów amerykańskich.

zostało zatrzymane przeciwuderzeniem jednostek Armii Ludowej.

Dnia 23 września, wspierane przez jednostki pancernie ataki poszczególnych oddziałów amerykańskich, usiłujących wedrzeć się do Seulu, — zostały odparte. Oddziały Armii Ludowej zniszczyły w tych walkach 57 czołgów nieprzyjacielskich, 4 ciężkie działa, ponad 20 dział lekkich, 30 samochodów i wiele innego sprzętu. Około tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany.

Lotnictwo amerykańskie zbombardowało oddziały brytyjskie

NOWY JORK (PAP) — Korespondent agencji „Associated Press” donosi z frontu południowo-wschodniego w Korei, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie zbombardowały i ostrzelały przez pomylkę jednostki 27 angielskiej brygady piechoty, które poniosły znaczne straty.

zostało zatrzymane przeciwuderzeniem jednostek Armii Ludowej.

Dnia 23 września, wspierane przez jednostki pancernie ataki poszczególnych oddziałów amerykańskich, usiłujących wedrzeć się do Seulu, — zostały odparte. Oddziały Armii Ludowej zniszczyły w tych walkach 57 czołgów nieprzyjacielskich, 4 ciężkie działa, ponad 20 dział lekkich, 30 samochodów i wiele innego sprzętu. Około tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów poległo lub odniosło rany.

Murarze śląscy zdobywają „złotą kielnię”

KATOWICE (PAP). — Dzięki wspólnemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i racjonalizacji systemu prac techniczno-budowlanych oraz dzięki poważnemu obniżeniu kosztów własnych, murarze śląscy zdobyli po raz drugi „złotą kielnię”, którą wyróżnia

nie są produkując we współzawodnictwie zjednoczenia przedsiębiorstw budowlanych.

W toku uroczystości produkującym robotnikom śląsko-dąbrowskiego zjednoczenia PPB wręczono nagrody pieniężne na ogólną sumę 360.000 zł.

Kołożońnicy radzieccy z wizytą u górników

Goście przekazują pozdrowienia od pracującego ludu Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce radzieccy kołożońnicy zapoznają się w dalszym ciągu z pracą i osiągnięciami chłopów, robotników rolnych i przemysłowych oraz z działalnością rolniczych ośrodków naukowych, witanie wszędzie gorąco przez społeczeństwo polskie.

Na Dolnym Śląsku grupa radzieckich gości zwiedziła ostatnio zakład dy doświadczalne hodowli roślin, szereg spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i zakładów przemysłowych.

Kołożońnicy odwiedzili również górników z kopalni „Bolesław Chrobry”. Spotkanie to było gorącą manifestacją górników i chłopów z okolicznych wiosek na rzecz przyjaźni polsko — radzieckiej. Przemówi-

wienia gości, którzy przekazali górnikom i chłopom serdeczne pozdrowienia od ludu pracującego Związku Radzieckiego, przyrwane były wielokrotnie skandowanymi okrzykami „Stalin — Blerut — Pokój”.

Spoleczeństwo polskie manifestuje swą solidarność z ofiarami barbarzyństwa amerykańskiego w Korei

WARSZAWA (PAP) — Wzmocniła pracę, ofiarami pieniężnymi na rzecz ofiar barbarzyńskiego bombardowania lotnictwa amerykańskiego oraz tysiącami protestów manifestuje ludność miast i wsi polskich swoją solidarność z bohaterskim ludem Korei.

MŁODZIEŻOWE BRYGADY WZMAGAJĄ SWÓJ WKŁAD W DZIEŁO POKOJU

Pod hasłem pomocy dla walczącej Korei praca przy budowie Nowej Huty.

ZMP-owcy 41 brygady z Sierpeca da li ponadplanową produkcję wartości ok. 770 tys. złotych, przy czym trzej członkowie tej brygady — Smyków,

Jablonski i Malendowski osiągnęli 250 proc. normy.

Młodzieżowe brygady produkcyjne w zakładach w Oświęcimiu, ze Staszczkiem, Kornasiem i Lipowskim na czele, pragnąc wyrazić swą solidarność z milijonami pokój ludem Korei skróciły czas wykonania zadań produkcyjnych.

UCHWAŁA PROTESTACYJNA ZWIĄZKOWCÓW ZIELONOGÓRSKICH.

Uczestnicy pierwszej wojewódzkiej konferencji zw. zaw. w Zielonej Górze uchwalili rezolucję, w której wyrażają swoje oburzenie z powodu agresji zbrodniarzy amerykańskich na Korei: „Masowe rozstrzelania więźniów politycznych i barbarzyń-

skie bombardowania miast i wsi koreańskich nie zalamia bohaterskiego ludu” — czytamy m. in. w uchwale.

Konferencja przesłała braterskie pozdrowienia walczącemu ludowi Korei, życząc mu zwycięstwa w wyzwolitej walce z najeźdźcą.

ROBOTNICZY LEGNICZY ZEBRALI BLISKO 1,5 MILIONA ZŁ DLA LUDNOŚCI KOREI

Robotnicy legnickich zakładów pracy zebraли na pomoc dla ofiar barbarzyńskich nalotów lotnictwa amerykańskiego w Korei 1.450.000 zł.

Wśród ofiarodawców wyróżnili się robotnicy legnickich zakładów przemysłu dziewiarskiego, PGR oraz spółdzielni „Jedność” i „Model”.

Bezprawna decyzja Komisji Mandatowej ONZ

stanowi pogwałcenie suwerennych praw narodu chińskiego

Protest delegata radzieckiego — J. Malika przeciw dopuszczeniu przedstawicieli klikki kuomintangowskiej do obrad Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP) — W sobotę 23 września odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący Komisji Mandatowej delegat belgijski Nisseau odczytał sprawozdanie komisji. Mówiąc o mandatach przedstawicieli klikki kuomintangowskiej Nisseau zaznaczył, że delegacja radziecka wysunęła wniosek uznania mandatów delegacji kuomintangowskiej za nieważne. Komisja — powiędział Nisseau — odrzuciła wniosek radziecki 6 głosami przeciwko 2 przy wstrzymaniu się od głosu resztę członków Komisji i postanowiła dopuścić przedstawicieli Kuomintangu do obrad na prawach równych z innymi delegatami dopóki nie zajdzie żadne zmiany. Nisseau oznajmił Zgromadzeniu NZ, że delegacja radziecka określiła te decyzje Komisji Mandatowej jako niesłuszne i bezprawne.

Po odczytaniu sprawozdania przez delegata Belgii delegat radziecki Malik złożył protest przeciwko decyzji Komisji Mandatowej, uznając jej pełnomocnictwa delegatów klikki kuomintangowskiej. Komisja Mandatowa — powiedział Malik — uznała pełnomocnictwa grupy kuomintangowskiej, która uzurpuje prawa delegacji chińskiej,

lecz nie reprezentuje Chin. Komisja nie wzięła pod uwagę sytuacji w Chinach i okoliczności, które unieważniają wszystkie mandaty wydane przez reżim Czang Kajsze, nie reprezentujący Chin. Związek Radziecki uważa decyzje Komisji Mandatowej za decyzje niesłuszne i bezprawne i stwierdza, że mandaty kuomintangowskie są nieważne. W konkluzji Malik oświadczył, że delegacja Związku Radzieckiego będzie głosowała przeciwko zatwierdzeniu sprawozdania Komisji Mandatowej.

Delegat republik Chile Santa-Cruz usiłował bronić decyzji Komisji Mandatowej.

Delegat Polski Drohojowski odpowiedział delegatowi Chile, podkreślając, że Komisja Mandatowa spełnia zasadniczo ważne obowiązki, lecz tym razem obowiązki swych nie spełniła. Nie spełniła ona swych obowiązków dlatego, że uznała za „mandaty” to, co nawiązali sami dla siebie ludzie nie reprezentujący nikogo. Delegat Polski wezwał Zgromadzenie NZ do odrzucenia sprawozdania Komisji Mandatowej.

Delegat Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Skorobogaty również wezwał Zgromadzenie do odrzucenia sprawozdania Ko-

misji Mandatowej. Podkreślił on, że Komisja Mandatowa pogwałciła suwerenne prawa narodu chińskiego i dopuściła się obrazy tego narodu.

Delegat klikki kuomintangowskiej Tsiang Tin-fu wygłosił przemówienie, w którym usiłował odprzeć argumenty przedstawicieli Polski, Republiki Białoruskiej i Związku Radzieckiego.

Następnie puszczone została w ruch amerykańska „maszyna do głosowania”. Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenia, Entezam zaproponował przeprowadzenie głosowania nad wnioskiem radzieckim, domagającym się uznania mandatów przedstawicieli Kuomintangu za nieważne.

Za wnioskiem radzieckim padło 6 głosów, przeciwko 41, a trzy delegacje wstrzymały się od głosu.

Zgromadzenie przeprowadziło drugie głosowanie, w którym 41 głosami przeciwko 5 przy jednym delegacie wstrzymującym się od głosu zatwierdziła sprawozdanie Komisji Mandatowej.

Następnie Zgromadzenie podjęło na nowo debatę ogólną.

Przedstawiciel Holandii Slikker poparł wszystkie wnioski amerykańskie, utrzymując swe przemówienie w tonie, wzorowanym jak najbardziej na przemówieniu delegata USA Achesona.

Następny mówca, delegat Belgii van Zeeland stwierdził, że przedstawiciel Związku Radzieckiego Wyszyński zwrócił się do Zgromadzenia NZ z przekonującym apelem, proponując wspólną politykę rozbrojenia i wspólny wysiłek wielkich mocarstw, zmierzających do obrony pokoju.

Większą jedyną część swego przemówienia van Zeeland poświęcił próbie usprawiedliwienia poparcia udzielanego przez Belgię pro pozycjom amerykańskim. Popierał propozycje amerykańskie van Zeeland przyznał jednocześnie, że nie można nie uznać słuszności oświadczenia Wyszyńskiego na temat decydującej roli wielkich mocarstw w dziele zabezpieczenia pokoju.

Po przemówieniu van Zeelanda posiedzenie zostało zamknięte, a następnie posiedzenie plenarne Zgromadzenie NZ wyznaczono na poniedziałek: 25 września.

misji Mandatowej. Podkreślił on, że Komisja Mandatowa pogwałciła suwerenne prawa narodu chińskiego i dopuściła się obrazy tego narodu.

Delegat klikki kuomintangowskiej Tsiang Tin-fu wygłosił przemówienie, w którym usiłował odprzeć argumenty przedstawicieli Polski, Republiki Białoruskiej i Związku Radzieckiego.

Następnie puszczone została w ruch amerykańska „maszyna do głosowania”. Na wniosek przewodniczącego Zgromadzenia, Entezam zaproponował przeprowadzenie głosowania nad wnioskiem radzieckim, domagającym się uznania mandatów przedstawicieli Kuomintangu za nieważne.

Za wnioskiem radzieckim padło 6 głosów, przeciwko 41, a trzy delegacje wstrzymały się od głosu.

Zgromadzenie przeprowadziło drugie głosowanie, w którym 41 głosami przeciwko 5 przy jednym delegacie wstrzymującym się od głosu zatwierdziła sprawozdanie Komisji Mandatowej.

Następnie Zgromadzenie podjęło na nowo debatę ogólną.

Przedstawiciel Holandii Slikker poparł wszystkie wnioski amerykańskie, utrzymując swe przemówienie w tonie, wzorowanym jak najbardziej na przemówieniu delegata USA Achesona.

Następny mówca, delegat Belgii van Zeeland stwierdził, że przedstawiciel Związku Radzieckiego Wyszyński zwrócił się do Zgromadzenia NZ z przekonującym apelem, proponując wspólną politykę rozbrojenia i wspólny wysiłek wielkich mocarstw, zmierzających do obrony pokoju.

Większą jedyną część swego przemówienia van Zeeland poświęcił próbie usprawiedliwienia poparcia udzielanego przez Belgię pro pozycjom amerykańskim. Popierał propozycje amerykańskie van Zeeland przyznał jednocześnie, że nie można nie uznać słuszności oświadczenia Wyszyńskiego na temat decydującej roli wielkich mocarstw w dziele zabezpieczenia pokoju.

Po przemówieniu van Zeelanda posiedzenie zostało zamknięte, a następnie posiedzenie plenarne Zgromadzenie NZ wyznaczono na poniedziałek: 25 września.

Kołożońnicy radzieccy z wizytą u górników

Goście przekazują pozdrowienia od pracującego ludu Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce radzieccy kołożońnicy zapoznają się w dalszym ciągu z pracą i osiągnięciami chłopów, robotników rolnych i przemysłowych oraz z działalnością rolniczych ośrodków naukowych, witanie wszędzie gorąco przez społeczeństwo polskie.

Na Dolnym Śląsku grupa radzieckich gości zwiedziła ostatnio zakład dy doświadczalne hodowli roślin, szereg spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i zakładów przemysłowych.

Kołożońnicy odwiedzili również górników z kopalni „Bolesław Chrobry”. Spotkanie to było gorącą manifestacją górników i chłopów z okolicznych wiosek na rzecz przyjaźni polsko — radzieckiej. Przemówi-

Kraków w holdzie Stefanowi Jaraczowi

KRAKÓW (PAP) — Kraków uczcił w dniu 24 bm. piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza, wielkiego artysty — społecznika, chłopskiego syna na ziemi krakowskiej, odsłonięciem tablicy wmurowanej w ścianę domu przy ul. Krowoderskiej, gdzie w roku 1904 Jaracz stawiał pierwsze kroki aktorskie w mieszczącym się tam wówczas Teatrze Ludowym

Apel załogi huty „Pokój“

o godne uczczenie Wielkiej Rewolucji i II Kongresu Pokoju mobilizuje całą polską klasę robotniczą do nowych wspaniałych osiągnięć produkcyjnych

O godz. 13.30 na placu przed plebem Nr. 7 w hali Wydziału Konstruktoryjnego 1 na walcowni zebrała się załoga huty „Pokój“, by przyjąć nowe wielkie zobowiązania produkcyjne, ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ku czci II Światowego Kongresu Pokoju dać tysiące ton ponadplanowej produkcji.

Nie jest dziełem przypadku, że właśnie załoga huty „POKOJ“ rzuciła po tęże wezwanie do polskiej klasy robotniczej, by Rewolucję — która Polsce przyniosła wolność i która za początkowała nową erę dla ludzkości — erę socjalizmu — uczcić wzmocnioną pracą. Pracownicy huty „Pokój“ zna ni są ze swej ofiarności, z zapалу i z entuzjazmu, z wysokiego uświadomienia politycznego. Załoga huty „Pokój“ przedterminowo wykonała Plan 3-letni, przekraczała miesięczne plany produkcyjne. Załoga huty „Pokój“ zadziwiła całą Polskę swoją brzągającą szturmową, która przyczyniła się do przekroczenia planu produkcyjnego na wielkich piecach. Załoga huty „Pokój“ zwyciężyła we współzawodnictwie o jak najszybsze przeprowadzenie remontu suwnicy, z załogi huty „Pokój“ wywodzi się znani pro-

downicy pracy jak Herbert Badura, Czesław Eisebach i wielu, wielu innych.

Czołowy brygadzieta szturmowej brygady huty „Pokój“ Czesław Eisebach z dumą mówił do swoich towarzyszy. Zobowiązuje się przez pierwsze dni Listopadowe wykonać na piecu Nr. 7 — 300 PROC. NORMY DZIENNE.

A Paweł Więcgoła, przodownik pracy warsztatów konstrukcyjnych w imieniu załogi zobowiązał się dać w okresie od 25. 9. do 5. 11. ponad plan 50 ton konstrukcji.

Przez lepsze zorganizowanie pracy, walkę z absencją i przez pełne wykorzystanie dnia roboczego możemy wykonać więcej produkcji niż to przewidują nasze plany!

Te słowa Pawła Więcgoła, który swoim przykładem pokazuje jak powinna wyglądać praca polskiego robotnika, są dowodem, że przy warsztatach pracy rodzi się i rozwija nowy stosunek do wykonywanej pracy.

Wilhelm Kałuża, ładawca posłanowit wykonujących normę w 224 proc., Konrad Kordon także ładawca, w 226 proc.

Musimy pokazać całemu światu —

mówił Kordon — że polski robotnik potrafi dla dobra swojej ludowej ojczyzny oddać wszystkie siły, by w ten sposób utrwalić pokój i przyczynić się do wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Zobowiązania składają: Edward Maksoła — tokarz z warsztatów mechanicznych, Stefania Smejda — wy-pychaczka wózków, Jan Rataj — ślusarz, Jan Rudzki — przodownik pracy ze spiekalni rur, Paweł Sosnowski — pracownik umysłowy, młodzieżowiec Hubert Wylitek — wiertacz, racjonalizator Jan Piątek — z warsztatów elektryczno-mechanicznych, uczennica SPP Lidia Zwirner i wielu, wielu innych. Wszyscy oni postanowili zwiększyć przekroczenie norm o 5 do 10 proc. Zobowiązują się dołożyć wszystkich sił, by wykonać globalne zobowiązania swoich oddziałów produkcyjnych, co pozwoli dać ponad planową produkcję wartości przeszło 274 milionów zł.

Zobowiązania hutników z „Pokoju“ idące po linii podniesienia wydajności są jeszcze jednym dowodem, że polska klasa robotnicza nie chce stać z boku w walce o pokój, jaka toczy się na arenie międzynarodowej, ale pragnie czynnym i pracą przyczynić się do walnego zwycięstwa państw milijonów pokój.

Pracownicy huty „Pokój“ w dniu 23 bm. słuchali wywiedzi swoich czołowych przodowników, solidaryzując się z nimi w skupieniu i z uwagą słuchali przemówienia I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Kujsa, który powiedział:

— Naród polski z wdzięcznością pamięta, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że niezwykła Armia Radziecka wyzwoliła nas z pet hitlerowskiej niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstąpiła na drogę wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej święcona jest przez polskie masy pracujące w atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu.

Nasz entuzjazm, nasz wkład do wal ki przeciw podżegaczom wojennym, to wzrost produkcji, wzmocniona wydajność pracy, jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, nasza solidarność ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami po-

koju. Naszym udziałem w walce o pokój jest nasza codzienna praca, są nasze dzisiejsze zobowiązania!

A kiedy padł okrzyk „NIECH ŻYJE JÓZEF STALIN OREDOWNIK PO-KOJU!“ potężnym echem odbijały się skandowane przez hutników słowa: STA-LIN, STA-LIN, STA-LIN! BIE-RUT, BIE-RUT! Nigdy jeszcze chyba potężna huta „Pokój“ nie widziała takiego entuzjazmu, jak w tym dniu, w którym robotnicy jej zapoczątkowali dzieło będące godną od-brawą podżegaczom wojennym.

W PLANIE 6-LETNIM

WZROŚNIE LICZBA DZIECI
W PRZEDSZKOLACH

na 10.000 mieszkańców

141
1949

388
1955

Stały nadzór nad działalnością aparatu dystrybucyjnego

Państwowa Inspekcja Handlowa usprawni zaopatrzenie towarowe mas pracujących

WARSZAWA (PAP). — Dotychczasowe wysiłki, zmierzające do za-bezpieczenia interesów konsumentów wykazały, że konieczne jest ustano-wienie stałego nadzoru nad działal-nością aparatu dystrybucyjnego i sy-stematyczne prowadzenie walki z wszelkimi formami i przejawami spekulacji w obrocie towarowym. Wszelkie bowiem naruszenia norma-lnego obrotu towarowego, powstałe wskutek nieprawidłowej dys-trybucji masy towarowej, nieodpowi-edniego zaopatrzenia sieci w to-war pod względem ilościowym i asortymentowym lub wskutek spekulacji — godzą przede wszystkim w interes konsumenta.

konsumenta należy m. in. inspek-cja przestrzegania cen i marż, inspek-cja ochrony mienia socjalistyczne-go w zakładach handlowych itd.

Ponadto — do zadań Państwowej Inspekcji Handlowej należą bez-dzielne kontrola i badanie jakości artykułów rolnych, spożywczych i in-oraz kontrola przestrzegania za-ważonych standardów i receptur. Do wykonania tych zadań służby bę-dą laboratoria analityczne; powoły-

wani będą rzeczoznawcy, probiercy, wagowicy, klasyfikatorzy itp.

Państwowa Inspekcja Handlowa podlega ministrowi Handlu Wewnę-trzemu. Oprócz głównego inspektora powstaną również wojewódzkie i ewentualnie powiatowe ins-pekulatory.

Decret przewiduje ścisłą współ-pracę wojewódzkich i powiatowych inspektoratów z prezydiami rad na-rodowych.

Robotnicy przemysłu mineralnego i skórzanego żądają rewizji starych norm

WARSZAWA (PAP). — Do liczy-nych głosów, domagających się re-wizji dotychczasowych norm, przy-lączają ostatnio swe żądania robo-tnicy cementowni, pracownicy fab-ryk futrzarskich i inni. Wykazują oni, że dla podniesienia wydajno-sci pracy, dla pełniejszego wykorzy-

stania wszystkich możliwości pro-dukcyjnych, konieczne jest wpro-wadzenie nowych technicznych mierników pracy.

M. in. w cementowni „Pokój“ w Rejowcu sprawa zmiany norm pracy wysunęli robotnicy na ogólnym zebraniu załogi. W wyniku technicz-nej analizy możliwości produkcyj-nych t. zw. pieców obrotowych robo-tnicy wykazali, że normę dobową jednego pieca można zwiększyć co najmniej o 4,4 proc.

Jako pierwsi w przemyśle skóra-ny, zmiany norm domagają się robotnicy fabryki futrzarskiej w Krakowie. Przewodnicza pracy w tej fabryce Julia Guściora na zebraniu załogi powiedziała:

„Występuję z żądaniem zmiany norm pracy, bo obecne normy ha-mują wzrost wydajności pracy, o-późniają podniesienie stopy ży-ciowej robotników“.

Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24. 9. br. obradowało plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Obradom przewo-dniczył wicemarszałek Sejmu — Wacław Barcikowski, przewodniczący CK.

— Naród polski z wdzięcznością pamięta, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że niezwykła Armia Radziecka wyzwoliła nas z pet hitlerowskiej niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstąpiła na drogę wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej święcona jest przez polskie masy pracujące w atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu.

Nasz entuzjazm, nasz wkład do wal ki przeciw podżegaczom wojennym, to wzrost produkcji, wzmocniona wydajność pracy, jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, nasza solidarność ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami po-

Powołana do życia dekretem z dnia 18 bm. Państwowa Inspekcja Handlowa ma na celu usprawnienie zaopatrzenia towarowego mas pra-cujących, zabezpieczenie interesów konsumenta i sprawności jego ob-sługi oraz zwalczanie spekulacji.

Aparat PIH będzie dokonywał sy-stematycznej inspekcji społeczno-nej i prywatnej sieci handlowej o-rac zakładów gastronomicznych pod-względem ilościowego, jakościowe-go i asortymentowego zaopatrzenia towarowego. Inspektorzy PIH sprawdzać będą również, czy i w ja-ki sposób załatwiają się zażalenia kon-sumentów.

Do dalszych zadań nowopowsta-jącego aparatu ochrony interesów

850 tys. ton cukru wyprodukujemy w tegorocznej kampanii

Narada cukrowników i plantatorów w Gdańsku

GDANSK (PAP). — Pod hasłem „Nasza walka o pokój, to przekrocze-nie planu produkcji 850 tys. ton cu-kru w nadchodzącej kampanii“ — od-był się w dniu 23 bm. w Gdańsku zjazd pracowników przemysłu cukrowego i plantatorów buraka cukrowego, na którym uchwalono podwyż-szyć produkcję tegoroczną o 20 tys. ton — tj. do 850 tys. ton cukru.

W zjeździe wziął udział minister Przemysłu Rolnego i Spożywczo-inż. Bolesław Rumiński, przedstawiciel CRZZ tow. Zuchowicz oraz przed-stawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Zrzeszenia Inżynier-ów Przemysłu Spożywczego i Zwią-zku Samopomocy Chłopskiej.

Nowy prowokacyjny nalot bombowców USA na terytorium Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Agencja No-wych Chin donosi, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie do-konały ponownie nalotu na teryto-rium Chińskiej Republiki Ludowej.

W wyniku bombardowania trzech obywateli chińscy zostali ranni.

23 września o godz. 22.01 samolot amerykański przeleciał nad granicą koreańsko - chińską i dokonał nalotu na wieś Lakuszao w powiecie

Kiandian w prowincji Laodun, po- czym odleciał w kierunku południo-wym.

O godz. 22.15 inny samolot amery-kański zwił się nad miastem An-tung i zrzucił 12 bomb na północno-wschodnią część miasta. Trzej oby-watele chińscy zostali ranni. Bom-by uszkodziły wiele domów. O godz. 22.10 samolot odleciał w kie-runku południowym.

Ruch obrońców pokoju na nowym etapie

Po raz pierwszy w dziejach ludz-kości miliony ludzi dobrej woli stworzyły międzynarodowy front po-koju, przeciwstawiający się garście wrogów ludzkości — imperialistycz-nym podżegaczom wojennym, front który potrafi udaremnić zbrodnicze plany imperialistów.

Niezwykła siła ruchu w obro-nie pokoju polega przede wszystkim na tym, iż jest on masowy i zorganiz-zowany. W przeszło 50 krajach świata ta istniejąca obecnie ogólnokrajowe organizacje bojowników o pokój. We wszystkich krajach utworzono wiele tysięcy wojewódzkich, powia-towych i miejskich komitetów o-bronców pokoju, miliony komitetów wiejskich i blokowych. Tak powsze-chnej organizacji świat jeszcze nie znał.

Ruch obrońców pokoju jednoczy wszystkich ludzi dobrej woli — robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, kobiety, młodzież, ludzi najróżnorodniejszych przekonań poli-tycznych, poglądów filozoficznych i religijnych.

400 milionów podpisów złożono już pod Apellem Sztokholmskim Stałego Komitetu Obrońców Po-koju. Ten najbardziej humanitar-ny dokument doby współczesnej podpisała cała dorosła ludność ZSRR i krajów demokracji ludo-wej (Polski, Rumunii, Czechoslo-wacji, Węgier, Bułgarii, Albanii), ponad 100 milionów osób — w Chińskiej Republice Ludowej, 20 milionów — w Niemczech. We Włoszech apel podpisało przeszło 16 milionów ludzi, we Francji — 14 mln; kampania zbierania pod-pisów w tych krajach trwa. Nawet tam, gdzie terror faszystow-ski sroży się ze szczytną siłą, gdzie obrońców pokoju wtrąca się do więzień, ruch w obronie pokoju rozwija się i krzepnie.

Z Hiszpanii frankistowskiej na-pływają listy, w których dzielni lu-dzie nazywają siebie bojownikami wielkiej sprawy pokoju. W faszys-towskiej Jugosławii Tito, dziesiątki tysięcy ludzi nielegalnie podpisują Apel. Dziesiątki i setki tysięcy pod-pisów zebrano w Grecji, Brazylii, na Kubie, w Urugwaju, Turcji i Ira-nie. Pierwszy milion podpisów zebra-no w Anglii. W Japonii, w warun-kach macarthurowskiego reżimu oku-pacyjnego ponad 5 milionów osób złożyło podpisy pod Apellem w spra-wie zakazu broni atomowej, w Bur-mie — przeszło 2 miliony. Z górą dwa miliony obywateli amerykań-skich, pomimo terronu policijnego,

znalazło dość odwagi, by poprzeć A-pel Sztokholmski.

Poważne zaostrezenie się sytuacji międzynarodowej, spowodowanej bezpośrednim przejściem imperiali-stów amerykańskich od przygotowa-nia zbrojnej agresji do jawnych ak-tów agresji, do tworzenia ognisk no-wej wojny i wciągania do swych a-wantur wojennych wciąż nowych krajów, stawia przed międzynarodo-wym ruchem w obronie pokoju no-we, wielkie i odpowiedzialne zadania.

W KOREI sroży się już krwawa wojna, rozpetana przez zbrodnic-zych władców amerykańskich z roz-każu monopolistów Wall Street. Na-tomiast ta prowadzona jest z niebawy-lim okrucieństwem, przesiegającym pamiętne wszystkim bestialstwa hi-terowskie. Imperialiści amerykań-scy w sposób cyniczny i bezczelny depczą wszystkie normy prawa mi-ędzynarodowego, podsycają historię wojenna, bezczelnie domagają się od swych satelitów całkowitego przesta-wienia ich gospodarki na tory wojen-ne.

Wszędzie organizują oni gorączko-wo więcej zbrojeń, żądają zwiększe-nia budżetów wojennych, przedzie-łania służby wojskowej, przekształce-nia krajów Europy Zachodniej w ar-senał i rezerwy mięsa armatniego dla agresywnej wojny.

„Plan Marshalla“ jak o tym od początku jasno mówił komu-niści okazał się planem gospodar-czego i politycznego przygotowa-nia amerykańskiej inwazji zbroj-nej na kontynent europejski, pla-nem całkowitego podporządkowa-nia krajów Europy Zachodniej dyktatowi Wall Street.

Z trybun parlamentarnych, ze szpałt prasy i przez radio propaga-tory trzecie wojny światowej ja-wnie głoszą doktrynę nowej załogi narodów w imię światowej hegemo-nii imperializmu amerykańskiego.

Oficjalni przedstawiciele rządu USA nawołują w ludobójczych apa-lach do zrzucenia bomby atomowej na Koreę, Chiny, ZSRR, głoszą ha-sła wojny „prewencyjnej“. Z rozka-za swych morderców amerykań-skich reakcja we Francji, Włoszech, Belgii i w innych krajach kapitali-stycznych przeszła do zbrojnych na-paści na masy pracujące, które wal-czą o pokój, do mordowania wo-dzów klasy robotniczej, do krwa-wego terroru wobec obrońców po-koju.

W tych warunkach obrońcy po-koju uważają za swe naczelne zadanie rozszerzenie programu ru-

chu przeciwko wojnie, przeciw-ko wszelkiej agresji, przeciwko propagandzie na rzecz nowej woj-ny.

Ruchowi przeciwko groźbie nowej wojny, o utrwalenie pokoju winna towarzyszyć wszechstronna walka przeciwko wyścigowi zbrojeń; żada-nie zakazu broni atomowej, jako o-ręża agresji i masowej zagłady lu-dzi, uzupełniane jest żądaniem po-wszecznej redukcji zbrojeń i skutecznej kontroli nad jej przeprowa-dzeniem, żądaniem zniszczenia za-pasów wszelkich środków masowej zagłady ludzi, zakazu propagandy podżegaczy wojennych i połącznie-cia do odpowiedzialności takich wro-gów pokoju i ludzkości, jak Chur-chill, Dulles, Mac Arthur, Johnson, Moore — Brabazon, Bradley, Paul Reynaud, Jules Moch i im podobni.

Żądania te znajdują swe odzwier-ciedlenie w uchwałach prakkiej se-sji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Ważne i niecierpiące zwłoki zadania wysu-nięte zostały na kongresach w obro-nie pokoju, które ostatnio odbyły się w szeregu krajów. Tak np. I Pol-ski Kongres Pokoju „w imieniu ca-łego narodu polskiego, pragnącego w pokoju budować podwaliny lep-szego życia“ domaga się zniszczenia wszelkich środków masowej zagłady ludzi oraz likwidacji wszelkiej agre-sji i interwencji zbrojnych.

Zjazd Komitetów Obrony Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej za-żądał „zakazu propagandy na rzecz nowej wojny i uchwalenia między-narodowej ustawy o połącznięciu do odpowiedzialności winowajców tej propagandy“. Zjazd zażądał, aby podżegaczy wojennych i tych wszy-stkich, którzy w jakiegokolwiek for-mie podjudzają obywateli i rządy do wojny ostrzeżono, iż zostaną po-ciągnięci do odpowiedzialności, od-dani pod sąd narodów i surowo ukarani za działalność, zmierzającą do rozpetania wojny“.

Uchwały Kongresu Obrońców Po-koju w Finlandii również podkreś-lają konieczność rozszerzenia progra-mu ruchu.

Przemówienia wygłaszane na Kra-jowym Kongresie Komitetów Poko-ju w Bułgarii, który rozpoczął się przed kilku dniami, potępiały bez-względnie agresorów amerykańskich.

Żądanie rozszerzenia programu ru-chu w obronie pokoju leży w inter-esie wszystkich milijonów pokój-narodów. Żądanie to rozlega się co-raz głośniej na niezliczonych zebrani-ach i wiecach mas pracujących w USA, Anglii i innych krajach. Za-

żądanie to popiera swa akcją klasa ro-botnicza Francji, Włoch, Belgii, Ho-landii i Australii, odmawiając pod-porzadkowania się dyktatowi mono-polistów amerykańskich wyładowy-wania broni amerykańskiej, przy-słanie do ich krajów, dźwigania na swych barkach potwornego brzemie-nia wyścigu zbrojeń i militarystyki całego życia gospodarczego swych krajów.

Żądanie to popiera młodzież ame-rykańska, angielska, francuska, bel-gijska i jugosłowiańska, która uchy-la się od poboru do armii, która pro-testuje przeciwko przedłużeniu służ-by wojskowej, żądanie to popierają żołnierze francuscy, którzy odmawia-ją prowadzenia „brudnej wojny“ we Wietnamie. Jawna agresja zbrojna imperialistów amerykańskich w Ko-rei zaostrezyła w obronie pokoju nowe miliony ludzi na całym świecie.

Ruch obrońców pokoju posiada jeszcze olbrzymie rezerwy, aby roz-szerzył swa bazę masową, przede-wszystkim wśród chłopów, wśród kobiet i młodzieży. Chłopi stanowią większą część mieszkańców kuli ziemskiej. Tworzą oni zwykle maso-wą bazę armii i z tego powodu chłopi we wszystkich krajach są nie-zwykle zainteresowani w trwałym pokoju.

Kobiety — matki i żony — dozna-ją największych cierpień z powodu okropności wojny. Obrońcy pokoju winni przeto uaktywnić swa dzia-łalność wśród chłopstwa, wśród ko-biet i młodzieży, w jeszcze więk-szym stopniu wciągać organizacje chłopskie, kobiece i młodzieżowe do bezpośredniego udziału w walce o pokój. Duże możliwości uaktywnie-nia ruchu obrońców pokoju istnie-ją w USA, Anglii, Kanadzie, w kra-jach skandynawskich. Możliwość-te należy wykorzystać w całej pełni.

Obecnie we wszystkich krajach czynione są przygotowania do zwo-lania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywają się lo-kalne i ogólnokrajowe zjazdy i kon-ferencje. Życie stawia przed ru-chem obrońców pokoju nowe, bo-je we zadania. Światem obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych jest pomóc obrońcom pokoju w rozwiązaniu tych zadań, w przygotowaniach do II Światowe-go Kongresu, w rozszerzaniu walki przeciwko wojnie.

(„O trwały pokój, o demokra-cje ludową!“)

Bestialstwa faszystów amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1)

Przytoczone w drugim rozdziale raportu fakty zbadane i sprawdzo-ne przez komisję, świadczą w pełni o celowym, barbarzyńskim burzeniu przez najędźwiez amerykańskich kul-tury narodowej, materialnego i kul-turalnego dobytku narodu koreań-skiego.

Rozdział trzeci raportu komisji za-wiera fakty masowego tępienia lu-dności koreańskiej w wyniku barba-ryńskiego bombardowania i ostrze-liwania przez lotnictwo amerykań-skie miast, wsi i osad koreańskich.

Raport przytacza tutaj szczegóły bestialskiego bombardowania lu-dności cywilnej i ostrzeliwania z bro-ni maszynowej. Bomby rzucały się na najgęstsze skupiska ludności ko-reañskiej oraz chłopów pracujących na polach.

IV rozdział zawiera liczne fakty, świadczące o celowym niszczeniu przez agresorów amerykańskich ko-reañskich zakładów przemysłowych. W celu zniszczenia gospodarki Ko-rei najędźwiez amerykańscy niszczą planowo pokojowy przemysł, nie ma-jący nic wspólnego z produkcją wo-jenną. I tak zniszczyli oni w znacz-nym stopniu główne zakłady prze-mysłowe powstałe w wyniku wy-trwałej pracy narodu koreańskiego i mające zasadnicze znaczenie dla odbudowy i rozwoju gospodarki ko-reañskiej.

V rozdział raportu przytacza lic-zne fakty bestialstwa amerykańskich interwentów, którzy wycofując się pod ciosami Armii Ludowej mordują masowo ludność koreańską i do-konują masowych grabieży.

We wsi Czym w powiecie Jendō żołnierze amerykańscy ewakuowali przynusowo ludność, a następnie o-grabili ich domy. W jednym z do-mów Amerykanie znaleźli 70-letnie-go starca Gal Czun Dzia i jego wnu-ka i rozstrzelali obu za to, że nie u-słuchali oni rozkazu ewakuacji.

8 lipca oddział żołnierzy amery-kańskich wtoczył do wsi Miaszen w powiecie Jondon w prowincji Czunczen. Żołnierze zaprowadzili ca-łą ludność do lasu, rozstrzelali ją, a następnie ograbili wies.

Faktów takich raport podaje kil-kadziesiąt.

W zakończeniu raportu komisji stwierdza:

Przytoczone fakty świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy, dozna-jący w wojnie przeciw narodowi ko-reañskiemu licznych porażek, usiłują zemścić się, bombardując w barba-ryński sposób spokojne miasta i wsie Korei, rozstrzelując masowo mieszkańców i niszcząc gospodarkę Korei.

Napastnicy amerykańscy usiłują złamać wolę oporu narodu koreań-skiego, który walczy przeciwko a-gresji. Leczą naród koreański pełen o-burzenia i nienawiści do barbarzyń-ców amerykańskich, usiłujących za-topić Koreę w morzu krwi zdecydo-wany jest walczyć przeciwko zabor-com amerykańskim do ostateczne-go zwycięstwa w świętej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny.

W kilku wierszach

ZAKOŃCZENIE OBRAD TRZECH MINISTERÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

W Nowym Jorku zostały zakończone obrady ministrów spraw zagranic-nych i ministrów obrony narodowej USA, Wielkiej Brytanii i Francji. We dług twierdzenia Agencji United Press, nie osiągnięto podczas obrad zgody w sprawie uzbrojenia Niemiec Za-chodnich.

DELEGACJA NRD BAWI W BUŁGARII

W dniu 23 września br. przybyła do Sofii delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepre-mierem Walterem Ulbrichtem na czele.

Delegacja przybyła celem omówie-nia sprawy współpracy pomiędzy NRD a Bułgarską Republiką Ludową.

PRZEDSTAWICIELE SFMD W PEKINIE

W dniu 23 bm. przybyła do Pekinu delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, reprezentu-jąca 32 kraje. Delegacja przybyła ce-lenn wzięcia udziału w uroczystościach obchodu pierwszej rocznicy utworze-nia Chińskiej Republiki Ludowej.

Więcej uwagi dla akcji skupu zboża

Zadania organizacji partyjnych i rad narodowych w walce z działalnością wroga klasowego

Analizując przebieg akcji skupu zboża na terenie naszego województwa trzeba stwierdzić, że wszędzie tam, gdzie organizacje partyjne, rady narodowe i ZSch doceniają znaczenie skupu zboża, akcja ta przebiega pomyślnie. Jednakże w wielu wypadkach rady narodowe i ZSch popełniają jeszcze błędy. Niektóre z tych instytucji uważają, że ile trójki zbożowe zostały wybra-

ne, to już zdziałano wszystko, co na leży. A tymczasem jest zupełnie inaczej. Trójki zbożowe, w których skład często wchodzi chłopstwo małe jeszcze uświadomieni, nie są w stanie przewidywać następujących się przy skupie zboża trudności.

Rady narodowe, których zadaniem jest właśnie udzielanie pomocy trójkom zbożowym i kierowanie ich pracą, winny baczej i czujniej zainteresować się nimi. Są przykłady, wykazujące, że akcja skupu zboża przyniosła pomyślne wyniki przede wszystkim dzięki odpowiedniemu kierowaniu działalnością trójek przez rady narodowe.

Wystarczy tu wymienić chociażby gminy Wieruszów, Konopnica, Ożarów i Kurów pow. wieluńskiego. Wszędzie tam plan skupu zboża był konano z nadwyżką. Natomiast istnieją przykłady, że brak pracy uświadamiającej wśród chłopów, którą winno prowadzić zarówno rady narodowe, jak i ZSch wywiera ujemny wpływ na wyniki skupu zboża. Należy wymienić choćby gromadę Mierzyce, pow. wieluńskiego, gdzie nie wykonano planu skupu zboża. Gdy jednak należycie została przeprowadzona w gromadzie praca polityczna, przez GRN i ZSch, plan skupu nie tylko został zrealizowany, ale i wykonywany z nadwyżką. Np. Jan Bator, Szymon Czerwiński i Stanisław Duszyński z tejże gromady zgłosili się, oświadczając, że mogą dużo więcej zboża odstawić, niż przewiduje dla nich plan gromady. Jest to oczywiście wynikiem przemysłowej pracy uświadamiającej.

Niestety, nie wszystkie rady narodowe i zarządy gminne ZSch stosunkują się tak rzetelnie do swych obowiązków. Trzeba stwierdzić, że zwłaszcza w powiecie łódzkim trójki zbożowe właściwie nie wiedzą, co mają robić, gdyż nikt ni mi się nie interesuje.

Ważny dla przykładu gromadę Bruźc Wielka, służącą za siedzibę i Gminnej Radzie Narodowej i Zarządowi Gminnemu ZSch. Plan skupu zboża nie został tam wykonany, gdyż trójki zbożowe pozostawiono zupełnie bez opieki i pomocy. Podobny brak zainteresowania ze strony GRN i ZSch skupem zboża oraz działalnością trójek zbożowych uwydatnia się w gminie Rudniki, pow. wieluńskiego, gdzie plan skupu zboża wykonano zaledwie w 4,6 proc.

Ujemnie na wyniki skupu zboża wpływa również brak czynności ze strony organizacji partyjnej i rad narodowych. Niejednokrotnie nie dostrzegają one spekulacji, skupujących potajemnie zboże. Nie gawiazono np., że w gromadzie Nizianko wice, pow. wieluńskiego, niejaki Wilkowiecki skupuje zboże dla celów spekulacyjnych. Nie zwrócono również uwagi na to, że przewodniczący gminnego zarządu ZSch, Aleksander Doliński z gromady Jajczaki, powiatu wieluńskiego, zamiast prowadzić wśród chłopów pracę uświadamiającą i wyjaśniać istotny

sens skupu zboża, utrudniał organizowanie zebrań gromadzkich, na których miano omawiać plan skupu zboża dla gromady.

Nierzadko działalność rad narodowych echuje dziwna wyrozumiałość w stosunku do wroga klasowego. To rzuca się jawne prowadzenie szkodliwej propagandy, godzącej w interesy Państwa, klasy robotniczej oraz chłopów małych i średniorolnych. Zezwala się na przykład bogaczom wiejskiemu, Stanisławowi Klusce, z gromady Krzczów, powiatu wieluńskiego, posiadającemu 18 ha ziemi uprawnej i 8 ha lasu, na sobotowa nie skupu zboża. Dotychczas nie odstał on jeszcze ani jednego kilograma zboża do gminnej spółdzielni. Systematycznie prowadzi przy tym wroga propagandę przeciwko skupowi zboża. Zrozumiałe, że w takich warunkach trudno będzie wykonać plan skupu zboża.

Czas położyć kres tej antypaństwowej robocie. Działalność wroga klasowego, godząca w interesy świata pracy, musi zostać najrychlej ukończona. Jest to właśnie zadaniem rad narodowych i ZSch, które winny skończyć z biernością w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jakim jest planowy skup zboża. Natomiast organizacje partyjne winny dopilnować, aby czynniki, odpowiedzialne za akcję planowego skupu zboża, wywiązywały się całkowicie ze swych obowiązków.

Czyn huty „Pokój”

Czy nie tkwi w tym głęboki symbol, że właśnie w chwili najbardziej zgorzałej walki o pokój — nowy czyn, dla wzmocnienia frontu walczących w imię wzniosłej idei — inicjują robotnicy huty „Pokój”? Czy nie ma swoistej wymowy fakt, że ten nowy zryw produkcyjny — na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, podejmuje załoga huty „Pokój”?

Dzień i noc dymią wielkie piece hutnicze. Gorąco rozpalonymi płomieniami, oślepiają roztopionym żelazem. Tutaj, wśród nieustannego ognia — rodzi się stal. Stal, z której powstają maszyny. Stal, bez której nie można sobie wyobrazić rozbudowy przemysłu.

Załoga huty „Pokój” wie, jakie stoją przed nią zadania. Załoga wie, że na hutników patrzy dziś cała klasa robotnicza. Toteż nie oszczędzają trudu. Wspaniałych ludzi, bohaterów pracy socjalistycznej ma huta „Pokój”.

Herbert Badura — pierwszy wytopiacz pieców martenowskich, który czas wytopu skrócił do 3 godzin 20 minut.

Karol Wadula — zacięty Ślązak, który jeszcze 10 minut urwał z tego rekordowego czasu, aby tylko więcej wytopić stali.

Tu idzie co dzień zacięta, uparta walka o każdą minutę. Jeszcze nie tak dawno wielki piec VII dawał stutonowy wytop w 8 godzin — dziś wymaga już tylko 5 godzin i 33 minut.

Wspaniałych ludzi ma ta huta, ludzi o wielkich, gorących sercach, dla których sprawa wyko-

pania planu — to honor, to szczytny obowiązek.

Był taki okres, gdy załamano się plan na wielkich piecach. Załoga natychmiast zmobilizowała pomoc. 50 hutników z innych oddziałów stanęło do pomocy towarzyszącej od pieców. Wspólnymi siłami podźwignęli plan. Takiej pracy uczy ich Partia, uczy ich przykład ludzi radzieckich.

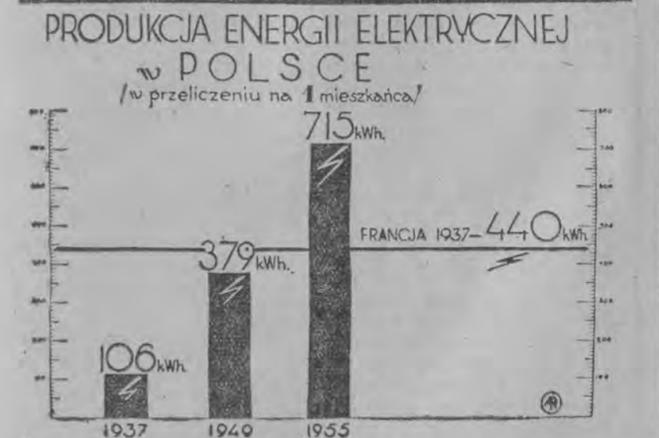
Hutnik — brygadziści tow. Paweł Rzepka tak mówił w dniu, gdy rozpoczął swe obrady I Polski Kongres Pokoju:

„Wre praca w hucie „Pokój”, walczącej o pokój. Produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc. Są oddziały, które już dziś produkują dwa razy tyle, co przed wojną. Pracujemy tak, bo wiemy dla kogo — dla nas, dla naszego kraju, dla zwycięstwa socjalizmu, dla pokoju”.

Daleko jest Nowy Bytom od włókiarskiej Łodzi — lecz blisko, bardzo blisko siebie biją robotnicze serca. Myśl, uczucie, przenosi się jak iskra — zapala i porusza w sobie masy. Czyna załogi huty „Pokój” już niesie się doniosłym echem po całym kraju. Wzywa o nowy wysiłek dla uczczenia wielkiej rocznicy, dla sprawy pokoju.
Robotnicza Łódź odpowiada.
(sam)

Co nam daje Plan 6-letni?

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE



„Dla umożliwienia szybkiego tempa rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej w okresie 6-letnia, nastąpi wydatna rozbudowa bazy energetycznej. Produkcja energii elektrycznej wyniesie w roku 1955 — 19,3 miliarda kWh; produkcja energii elektrycznej na głowę ludności równać się wtedy będzie około 715 kWh, to jest przeszło 6 razy więcej, niż w roku 1937”.

(z ref. tow. Minca na V Plenum KC)

Bez wzmoczonej produkcji energii elektrycznej nie można sobie wyobrazić realizacji wspaniałych założeń Planu 6-letniego. To właśnie owa niewidzialna, a tak potężna energia wprowadzi w ruch zakłady przemysłowe, powstające w ramach Planu 6-letniego, uruchamia tysiące maszyn, porusza tramwaje, trolejbusy i pociągi elektryczne, które już niezadługo kursować będą między największymi miastami naszego kraju, służy do celów gospodarstwa domowego i do celów leczniczych.

Dzięki energii elektrycznej zabyliśmy światło w zapadłych dotychczas wioskach, których mieszkańcy znali tylko lampy naftowe. Elektryfikacja jest dźwignią przebudowy socjalistycznej wsi. W okresie od wyzwolenia do 1949 r. włączanie zostało zelektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli, to jest wielokrotnie więcej, niż w okresie międzywojennego dwudziestolecia.

W ciągu 6-letnia nastąpi elektryfikacja dalszych 8.900 gromad. Potrzeba nam jak najwięcej zyciodajnej energii elektrycznej dla budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Dlatego klasa robotnicza Polskiej Ludowej nie będzie oszczędzać sił przy wnoszeniu nowych elektrowni i elektrociepłowni.

Dobry fachowiec

Józef Margas

Ob. Józefa Margasa, dyrektora technicznego ZPJG im. Tadeusza Ajzena, zastajemy otoczonego przez robotników, podczas omawiania z nimi terminu najbliższego zebrania Klubu racjonalizatorów.

Ob. Margas, technik z wykształcenia, pracuje już tu od 1946 r. Wszyscy otaczają go szacunkiem, ceniąc jego pracę i zasługi, które położył przy odbudowie tych zakładów ze zniszczeń wojennych. Wraz z robotnikami montował zdewastowane przez okupanta maszyny i cieszył się każdym sukcesem produkcyjnym.

Ob. Margas żyje tym, co się w fabryce dzieje. Nie szczędzi trudu i starań dla podniesienia ilości i jakości produkcji.

„Już w Planie 3-letnim — mówi nam — podnieśliśmy znacznie produkcję eksportową. W Planie 6-letnim chcemy postawić produkcję dywanów i pluszu na jak najwyższym poziomie. Zamierzamy również przeprowadzić nowoczesne urządzenia sanitarne oraz bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Zakłady nasze budowane były dla podniesienia zysków kapitalistów bez uwzględnienia elementarnych potrzeb robotnika. Musimy stopniowo nadrabiać te zaległości.”

W swych wysiłkach nad podniesieniem produkcji zakładów oraz w trosce o ułatwienie warunków pracy robotnikom ob. Margas, aczkolwiek sam bezpartyjny, utrzymuje stały kontakt z podstawową organizacją partyjną. W wielu sprawach zwraca się o radę i pomoc do sekretarza uświadamiając sobie, że Partia jest kierowniczką i przewodniczką mas pracujących. Dzięki te-



mu Zakłady im. Ajzena zajęły w 1949 r. pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, a i w roku bieżącym wypełniają zawsze z nadwyżką swe plany miesięczne.

Ob. Margas nieustannie podnosi i rozszerza swe wiadomości fachowe. Niedawno ukończył 3-miesięczny kurs specjalny, zorganizowany przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, a po złożeniu egzaminów uzyskała tytuł inżyniera.

Ten pochodzący z rodziny chłopskiej technik — przodownik pracy, wspólnie z robotnikami walczący ofiarnie o najlepsze wykonanie planów produkcyjnych, owoicie realizuje szczytne zadania, które przed kadrami technicznymi stawia Plan 6-letni.
Gw.

Doniosłe znaczenie ogólnopolskiej narady korabielników



Komsomolka Lidia Korabielnikowa, inżynierka współzawodnictwa o kompleksowe oszczędzanie, tzn. o jednoczesne oszczędzanie surowców produkcyjnych, materiałów pomocniczych itp.

W 9 dniu ogólnopolskiej narady korabielników „Sztandar Młodych” zamieszcza wypowiedź majstra Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn — Bernarda Najmanowicza, który podkreślając, że brygada młodych korabielników ZPBM w dużej mierze zawdzięcza swe osiągnięcia wykorzystaniu fachowych doświadczeń starszych robotników, pisze na zakończenie:

„Pragnę, aby również i w innych zakładach młodzi robotnicy znaleźli opiekę u majstrów i starszych, bardziej doświadczonych towarzyszy pracy. Dzięki takiej pomocy „akcja Korabielnikowej” da wspaniałe wyniki”.

Przewodnicząca zarządu fabrycznego ZMP przy WZPO im. „17 Stycznia” w Warszawie — Irena Konowalek stwierdza, że taśmy młodzieżowe zakładów po pierwszych sukcesach w dziedzinie kompleksowej oszczędności nie rozumiejąc doniosłego znaczenia akcji przestały kontynuować „dni Korabielnikowej”.

„Odbijająca się obecnie narada korabielników — pisze dalej Irena Konowalek — winna doprowadzić w naszej fabryce do przelomu. Dołożyć siły, aby wszystkie nasze ZMP-owskie taśmy i wszyscy młodzieżowcy na nowo rozpoczęli kompleksowe oszczędzanie”.

Nasi korespondenci piszą

Zmarnowane cenne leki

Pracownicy szpitala w Kochanówku dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju uporządkowali aptekę. Prace te zakończono w dniu 25. VII. 1950. Ale w toku porządkowania okazało się, że niektóre ze znajdujących się tu cennych leków na skutek złej konserwacji uległy całkowitemu zniszczeniu. Oto np. 150 kg chloraminy zwietrzała, 50 sztuk butelek po 100 gram eteru uległo utlenieniu z powodu złego opakowania, 8 kg. wody utlenionej nie nadaje się już do zużycia. Zniszczeniu uległy poza tym 3 kragumowe, 1 komplet przeciwiwiperu, 6 aparatów do dezynfekcji siarkowej, 2 przyrządy do dezynfekcji formaliną, 1 autoklaw, 1 destylator, 30 sztuk słuwalk przeciwgruźliczych oraz 10 sztuk leżaków rozkładowych. Nadmienić należy, że znaleziono również szereg cennych artykułów, nie objętych remanentem.

W ten sposób ujawniona została wadliwa gospodarka lekami, jaka prowadzona dotąd w szpitalu w Kochanówku. Wydaje się, że

praca intendencji szpitala powinna zająć się władze zwierzchnie.

St. Bagrowski
Szpital w Kochanówku

Treść gablotek winna być aktualna

Przy wejściu na teren fabryczny Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi mieszczą się 2 gablotki informacyjne. Jed-

na należy do klubu racjonalizatorskiego, druga do rady zakładowej.

Jednak dostęp do tych gablotek stale uniemożliwiają właśnie tu ustawiające się zawsze samochody ciężarowe.

Sam wygląd gablotek pozostawia również wiele do życzenia. Wybita szymba, kilka poblakłych arkuszy, nieestetyczny wygląd zewnętrzny świadczy o słabym zainteresowaniu nimi ze strony rady zakładowej i klubu racjonalizatorskiego.

Proponujemy umieszczać w jednej z nich często wymieniane gazetki ścienne i udostępnić ich odczytywanie. Prosimy zarządem o odnowienie gablotek oraz o umieszczenie zdjęć najbardziej zasłużonych i znanych przodowników pracy.

Zenon Wierucki
Zakł. Mech. im. Strzelczyka

Więcej warsztatów — to większy zarobek

Ruch współzawodnictwa w ZPW im. gen. Świerczewskiego obejmuje jej swym zasięgiem wciąż nowe oddziały produkcyjne. W tych dniach przeszli z obsługi 200 wrzecion na obsługę 400 wrzecion następujący robotnicy: ob. M. Piotrowski, M. Brzdziak, T. Wilk, A. Szybrec, F. Skowroński oraz

A. Karpiński.

Przy nowych maszynach robotnicy ci mogą znacznie zwiększyć swe dotychczasowe zarobki. Dając więc większą produkcję, podnoszą równocześnie swą stopę życiową.

W. Marcinkowski
ZPW im. gen. Świerczewskiego

Niebezpieczny dół

Pracownicy Składnicy Eksportowej zatrudnieni w magazynach przyległych do naszego terenu muszą bardzo uważać przy wychodzeniu o godzinie 22 z pracy. Po drodze znajduje się istna pułapka w postaci wielkiego, o średnicy półtora metrowej dołu, do

którego bardzo łatwo wpaść po ciemku.

Dziwne, że Referat BHP od kilku lat nie zainteresował się tą sprawą i nie usunął tego niebezpiecznego dołu.

Mieczysław Marciniak
ZPB im. Stalina

Dlaczego nie ma szatni?

Tkalinia automatyczna terenu „G” ZPB im. Stalina nie posiada odpowiedniej szatni dla robotników. Z powodu braku szafek robotnicy muszą umieszczać swe ubrania na odstępionych wieszakach, często też zdarzają się wypadki zamiany lub zaginięcia jakiejś części garderoby. Najwięcej nieporozumień wynika zawsze o

farfuchy robocze. Tkaczki, nie znajdując na swym wieszaku fartucha, przepasują się kawałkami towaru. W ten sposób marnuje się u nas wiele metrów towaru.

Rada zakładowa oddziału „G” powinna jak najrychlejszając się tą sprawą.

B. Andrzejczak
ZPB im. Stalina

Zapomniane maszyny

W kwietniu br. sprowadzona została do ZPB im. F. Dzierżyńskiego maszyna do krochmalenia osnów. Część tej maszyny, tzw. suzarka, pochodzi z fabryki maszyn w Kamiennej Górze, reszta z Jeleniej Góry.

Lecz choć od kwietnia upłynęło już sporo czasu, dzień uruchomienia tej maszyny wciąż jeszcze jakoś nie następuje. Nie więc dziwnego, iż kierownictwo zaczyna się niecierpliwić wobec takiego przewlekania montażu.

I to inna sprawa: kilka miesięcy temu zakłady nasze zakupiły na Targach Poznańskich snowadło szybkie. Niestety, nie mamy z niego żadnej korzyści. Bezpieczniki wprawiające w ruch i wyłączające maszyny nie są przystosowane do naszego woltażu — twierdzą fachowcy — zaś odpowiednich nie posiadamy, więc eksponat wystawowy stoi do tej pory bezużytecznie. A szkoda!

Wydaje mi się, że coś tu nie jest w porządku... Może by powołane do tego czynniki zajęły się tymi sprawami i spowodowały uruchomienie snowadła, jak też przyspieszyły montaż maszyny do krochmalenia osnów.

W. Sobczyński
ZPB im. F. Dzierżyńskiego

„Dopiero za 3 miesiące”

Studnia w oddziale I Państwowych Zakładów Wyr. Drzew. Przem. Włók. jest już od kilku miesięcy nieczynna. Utrudnia to poważnie normalny tok produkcji i może skończyć się tragicznie, w razie wybuchu pożaru. Sprawę tę już poruszano na zebraniu org. partyjnej, ale jak dotąd, dykcja, nie wiadomo dlaczego, uważa, że studnia ta da się naprawić dopiero za 3 miesiące.

Drugim brakiem, dającym się dotkliwie we znaki robotnikom oddziału toczenia szpilek, są nie działające wentylatory.

S. Idezak
Państw. Zakł. Wyr. Drzew. Przem. Włókienniczego



PROMYK

Od czego zaczniemy pracę w ogniwie



winni utrwać i rozszerzać wiadomości harcerza. Każda dobra zbiórka powinna być urozmaicona. Na przykład więc ogniwem będzie podczas zbiórki porządkować kolekcje owadów, okładać zniszczone książki dla biblioteki lub też prowadzić na boisku szkolnym różne gry sportowe, albo na wycieczce poznawać przyrodę w okresie jesieni.

W dobrym zespole ognia nigdy nie zabraknie pożytecznych i zajmujących tematów do zbiorów. Harcerze w ogniwie pracu

ją również dla swojej klasy, dla szkoły; czy to przy porządkowaniu biblioteki, na dyżurach w czytelni, w klasie, przy jeździectwie, przy robotach w ogródku szkolnym, czy też przy organizacji wystawy, akademii, wieczornicy.

Te zajęcia nie tylko przyniosą pożytek samej szkole, ale zarazem zbliżą nawzajem kolegów i kolegów we wspólnej pracy. Zaś między jedną zbiórką a drugą chłopcy będą przygotowani i ćwiczyli do zdobycia odznaki sportowej.

Przy tych wszystkich pracach i zabawach ogniwowej musi stale pamiętać, że pod żadnym pozorem nie wolno nimi utrudniać nauki w szkole. Harcerze muszą wykazywać celujące wyniki nauki, aby świecić przykładem kolegom niezorganizowanym.

Na działalność ognia patrzy cała klasa, cała szkoła. Dlatego też tym lepiej musi być ono przygotowane do pracy już od pierwszych dni w szkole.

Pierwsi do pracy i zabawy



Trzech Jurków: Makowski, Kożuchowski, Napieralski i jeden Stasio Galus wyróżnili się swą pracą, zachowaniem i koleżeńskością na kolonii harcerskiej w Parnowie.

Wybieramy najlepszych

Od dwóch tygodni w ogniwach i zastępach odbywają się wybory. Wszyscy harcerze i harcerki biorą udział w swoich grupach w tych tak ważnych poczynaniach. Od dobrego wyboru ogniowego, zastępowego i rady zastępu zależy będzie praca całego roku.

Jeżeli wybrani przez nas najlepší swą pracą w szkole i drużynie koledzy oraz koleżanki będą z zapałem i znajomością przykładać się do swych obowiązków, to w ciągu roku wszystko potoczy się wartko; nastąpią ciekawe zbiórki, prace, zabawy, gry sportowe, wycieczki, interesujące wieczory świetlicowe, w szkole członkowie drużyn będą tworzyć kółka pomocy koleżeńskości, nauka postępować będzie sprawnie i dobrze. — Taka praca będzie mówiła nam, że do rad i na funkcje ogniowych i zastępowych zostali wybrani rzeczywiście najlepsi spośród nas: energiczni, obowiązkowi, pracowici koledzy. Tacy, którzy potrafili nie tylko sprężyć się organizować pracę, ale i nie dopuszczają do błędów i przeoczeń, a w razie potrzeby to i powiedzą koleżdzie prawdę w oczy, jeśli na to zasłużył.

W czasie wyborów niektórzy spośród nas zapominają o bardzo ważnej sprawie, a mianowicie, że wybrani przez nas ogniowicy czy zastępowi musi w szkole dobrze się uczyć, a na lekcjach być przykładem dla innych. Jednak nie tylko o tym należy pamiętać.

O każdym koleżdzie i koleżance, których kandydatury są wysuwane, wszyscy mają obowiązek powiedzieć to, co wiedzą o ich pracy i zachowaniu w szkole, w domu, na koloniach, w drużynie i wśród kolegów oraz koleżanek. Trzeba też mówić o dobrych wynikach i zauważonych błędach u dotychczasowych funkcyjnych, podawać swe uwagi i projekty, aby je można było w nowym roku wykorzystywać i usprawnić tym samym naszą pracę w ogniwach i zastępach.

Wybory w ogniwach i zastępach są uroczystą i ważną chwilą dla całej szkoły. Pomagają nam przy nich chętnie nasi starsi koledzy oraz przyjaciele — zastępowcy i nauczyciele.

Od zadowolającego przebiegu naszych obecnych wyborów w ogniwach i zastępach zależy będą wyniki nadchodzących wyborów drużynowego i rady drużyny.

Harcerze z Aleksandrowa przeprowadzają wybory

W czwartej klasie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Aleksandrowie zebrała się grupa harcerki i harcerzy. Stanoło przed nimi ważne zadanie — wybory ogniowych.

Na wstępie przewodniczka drużyny, koleżanka Bajkiewicz, mówiła o zadaniach ogniowych. Ogniowcy musi być dobrym uczniem, aby stał się dla innych przykładem, powinien pomagać słabszym kolegom i wyróżniać się wzorowym zachowaniem nie tylko w szkole, ale i poza szkołą.

Wszyscy słuchali uważnie, a po przemówieniu przewodniczki rozpoczęły się wybory. Pierwsi wybierali chłopcy. Kolega Fornal wysunął kandydaturę kolegi Rempla. „Kolega Rempel jest dobrym uczniem — po-

wiedział — będzie więc i dobrym ogniowym”.

Lecz wnet sprzeciwili się temu inni. „Jako? Przecież kolega Rempel nie jest koleżeński, rwie się do bić słabszych, niepoważnie zachowuje się na lekcjach. Nie wystarczy być dobrym uczniem, trzeba jeszcze umieć pomagać innym”.

Padła druga kandydatura — kolegi Steczkiewicza. Na nią od razu zgodzili się wszyscy. Dobry uczeń, koleżeński, chętnie pomaga innym. Jednogłośnie wybrano kolegę Steczkiewicza na ogniowego.

Potem jedna z harcerki wysunęła na ogniową kandydaturę koleżanki Ptaszynskiej. Zaczęła się dyskusja. Każda z dziewcząt wyrażała się dodatnio o kandydatce. Wtem

padł zarzut, że koleżanka Ptaszynska otrzymała niedawno od nauczycielki upomnienie, nie powinna więc zostać ogniową. Jednak harcerki z tym się nie zgodziły. Koleżanka Ptaszynska jest wzorową uczennicą i dobrą organizatorką — stwierdziły — chętnie spieszy z pomocą w pracy innym, a za jedno przewinienie nie trzeba jej tak zdecydowanie pościć.

Koleżanka Ptaszynska została więc ogniową. Wszystkie koleżanki głosowały za nią.

Wybory ogniowych zostały zakończone. Przewodniczka drużyny powiadomiła wszystkich o terminie wyborów do rad zastępów i drużyny. Męskie ogniwu zobowiązało się uczcić dzień wyborów odświętnym udekorowaniem świetlicy.

„Pięć spośród nas umie tańczyć walczyka i kujawiaka — dodały dziewczęta”. — Nauczmy tańca jeszcze pięć koleżanek i wystąpimy w części artystycznej naszej zbiórki wyborczej.

Pieśnią ŚFMD zakończyła się zbiórka.

A. S.

Z. M.

CZY UMIESZ SIĘ UCZYĆ?

Jadzia odpowiadała dziś z historią. Poprzedniego dnia dobrze przygotowała zadaną lekcję, więc idąc do odpowiedzi z zadowoleniem myślała o piątce, która ją czekała za pilną naukę. Nikt w klasie z Jadzią na czele nie przypuszczał, że spodziewana bardzo dobra ocena zamieni się na znak zapytania.

Wielkie zdumienie ogarnęło koleżanki, kiedy Jadzia po pięknie i gładko wygłoszonych kilku zdaniach, nagle urwała i dalej nie potrafiła nic powiedzieć.

Co się stało? Jadzia jest przecież pilną uczennicą i uczy się każdej lekcji. Na tę lekcję poświęciła też немало trudu, aby ją opanować.

Ale ten trud Jadzi poszedł na marne — oznajmiła dziewczynkom wychowawczyni — bowiem niewłaściwie uczyła się zadanej lekcji. Mechanicznie powtarzała z książki jedno zdanie za drugim, a nie rozumiała ich sensu. Po prostu nie wiedziała, co czyta.

I to stało się przyczyną niepowodzenia Jadzi. Początkowo powiedziała parę zdań, a potem zgubiła wątek myśli i na tym koniec. Bezmyślnie obkucie lekcji zabralo Jadzi wiele sił i uniemożliwiło dobrą ocenę.

Tego dnia po lekcjach odbyło się w szóstej klasie zebranie, na którym dziewczęta postanowiły znaleźć sposób przeciw niewdzięcznemu i bezpożytecznemu obkucaniu, aby ustrzec się takich niespodzianek, jaką spotkała Jadzia.

Na zebranie przybyła też wychowawczyni 6-tej klasy. Ona to właśnie pomogła dziewczętom znaleźć dobrą metodę nauki.

Kiedy zabierasz się do odrabiania lekcji, przystąp najpierw do tych przedmiotów, które wydają ci się najtrudniejsze. Na przykład w klasie 6-tej, u Jadzi, najtrudniejszym przedmiotem dla dziewcząt jest historia. Od historii zaczynaj więc odrabiać lekcje.



Przede wszystkim trzeba uważnie przeczytać w podręczniku zadany rozdział. Następnie zastanów się nad jego treścią. Które wydarzenia i daty są najważniejsze, które imiona historyczne należy zapamiętać?

Przypomnij sobie, co nauczyciel mówił na ostatniej lekcji, jak objaśniał zadane ćwiczenie. Odszukaj na mapie miasta, rzeki oraz miejscowości, o których mówi historia. A potem swoimi słowami opowiedz głośno to, co zostało ci w pamięci z nowej lekcji.

Aby lepiej zapamiętać, na czym zakończyła się ostatnia lekcja, o jakich ważnych datach, nazwiskach, miejscowościach wspominało się na lekcjach, dobrze jest zaprowadzić sobie dla zapisywania tego wszystkiego oddzielny zeszyt.

W nim będziesz notowała najważniejsze fakty z opowiadań nauczyciela i potrzebne urywki z przeczytanych książek.

Taki zeszyt jest niezawodnym i zawsze będącym w pogotowiu pomocnikiem w nauce, a zwłaszcza przy powtórkach i egzaminach.

Wystarczy później powtórnie przeczytać zadaną lekcję i dobrze zapamiętać daty oraz miejscowości historyczne. Tak przygotowana lekcja przyniesie ci pożytek i utrzyma się w pamięci. Nie spotka cię taka przykreść jak Jadzi.

Nie wystarczy bowiem tylko sama chęć do nauki — trzeba też umieć się uczyć.

(DALSZY CIĄG)

— Czterdziestu nie trzeba! — stanowczo zaprotestował Jerzy — osiemnaście daleko lepiej! Nie należy się niepokoić bez powodu, siostra przyjedzie pewno rannym pociągiem.

Peron opustoszał. Jerzy wyjął papierosnice. W tej chwili zbliżyli się do nich dwaj zadziersi chłopcy i czekając na ogień wydostali swoje papierosy.

— Młodzieńcze! — rzekł Jerzy oświetlając zapałką twarz starszego chłopca — nim poprosiłeś mnie o ogień, należało by się przywitać, ja ko że miałem honor poznać cię w parku, gdzie pracowicie wylamywałeś deskę w nowym parkanie. Nazywasz się Michał Kwakin, nieprawdaż?

Chłopiec sapnął, mruknął coś i cofnął się, a Jerzy zgasił zapałkę, ujął Olę za łokieć i poprowadził ją do domu.

Gdy już się oddalili, drugi chłopak zatknął bрудny papieros za ucho i spytał niedbale:

— Coż to znowu za kaznodzieja? Tutejszy?

— Tutejszy — niechętnie burknął Kwakin. — To wujek Timki Garajewa. Warto by tego Timkę przylapać i sprać go porządnie. Po dobru dobrał sobie koleżków i zda je się, że coś przeciw nam knują.

W tej chwili obaj przyjaciele zobaczyli w końcu peronu koło latarni dostojnego, siwego jegomościa, który schodził ze stropni opierając się ciężko na lasce. Był to miejsce wujek lekarz, F. G. Kolokolczyk. Chłopcy skoczyli za nim, pytając głośno, czy nie ma zapalek. Ale wygląd ich i głosy wcale się nie podobaly temu panu, albowiem odwrócił się, pogroził im sekąta laską i statecznie ruszył w swoją drogę.

Zenia nie zdążyła nadać depezy do ojca z dworca moskiewskiego, więc po opuszczeniu pociągu posta nowiła odszukać pocztę na miejscu.

Idąc przez stary park i zbierając liliowe dzwonki, niepostrzeżenie wyszła na skrzyżowanie dwóch ulic ciągnących się wzdłuż ogrodów. Panująca w nich zupełna pustka i cisza świadczyły wyraźnie, że



A. GAJDAR

Timur i jego drużyna

trafiła wcale nie tam, gdzie trzeba. W pobliżu jakaś mała, żwawa dziewczynka głośno kląnc ciągnęła za róg operującą się koze.

— Moja droga, powiedz mi, proszę, gdzie tu poczta? — zawołała Zenia.

Ale w tej chwili koza wyrwała się dziewczynce, machnęła rogatym łbem i galopem pomknęła przez park, a dziewczynka z lamentem po pędziła za nią. Zenia obejrzała się: wieczór się zbliżał, a wokół ani żywego ducha. Pchnęła furtkę malego ogródka, otaczającego szarą, piętrową willę i po ścieżce zbliżyła się do ganku.

— Proszę mi powiedzieć — nie otwierając drzwi, głośno, ale bardzo grzecznie spytała Zenia — jak mam stąd dojść do poczty?

Odpowiedział jej milczenie. Postąpiła chwilę niezdecydowana, wreszcie otworzyła drzwi i przez korytarz weszła do pokoju. Gospodarzy w domu nie było. Zażenowana odwróciła się chcąc wyjść, gdy wtem spod stołu wylazł ogromny jasnordy pies. Obejrzał dokładnie stropioną dziewczynkę i, warcząc z cicha, położył się w poprzek jej drogi przed drzwiami.

— Głupi! — krzyknęła Zenia zaskaniana się rozczapierzonymi palcami. — Nie jestem złodziejem, nie wam nie wzięłam. O, to jest klucz od naszego mieszkania, a to depeza od tatusia. Mój tatuś jest dowódca, rozumiesz?

Pies leżał bez ruchu i ani warknął. Zenia ostrożnie zaczęła się zbliżać do otwartego okna, wciąż zagadując psa.

— No, widzisz, leżysz? Tak, dobrze. Leż, piesku, leż. Dobry piesek, dobry. Taki mądry i sympatyczny...

Ale zaledwie Zenia dotknęła ręką parapetu okna, gdy sympatyczny piesek zerwał się z tak groźnym warczeniem, że dziewczynka przestraszona wskoczyła na kanapę, podwijając pod siebie nogi.

— To okropne! — mówiła do psa bliska placu. — Masz przecie łapać zbójów i szpiegów, a ja jestem porządnym człowiekiem. Tak! — pokazała mu język. — Durniu!

Zenia położyła na stole klucz i depezę. Nie było rady, trzeba czekać na powrót gospodarzy.

Minęła godzina... druga... ściemniło się. Przez otwarte okno dołatywały dalekie gwizdki lokomotyw, szczekanie psów, uderzenie piłki volley ball, ktoś gdzieś grał na gitarze. Tylko tu, koło szarej willi, było cicho i głucho.

Zenia położyła głowę na wałku kanapy i cichutko zapłakała. Wreszcie, zmęczona, usnęła mocno.

Obudziła się dopiero rano. Za oknem szumiały wspaniałe drzewa, oplukane przez deszcz. W pobliżu skrzypiało studzienne koło. Gdzieś pilnowano drzewo, ale tu w willi było po dawnemu cicho.

Pod głową Zeni leżała teraz skórzana poduszka, nogi były przykryte kocem. Psa na podłodze nie było. To znaczy, że ktoś tu wchodził w noc.

Zenia zerwała się, odrzuciła z czoła włosy, poprawiła zmięta su-

kienkę, wzięła nie wysianą depezę i klucz i chciała uciekać.

Wtem spostrzegła na stole kartkę, na której niebieskim ołówkiem było napisane: „Dziewczynko, wychodząc zatrzasnij mocno drzwi!” — i podpis „Timur”.

Timur? Kto to Timur? Trzeba by zobaczyć i podziękować temu człowiekowi.

Zajrzała do sąsiedniego pokoju. Stało tam biurko, a na nim kalamarz, popielniczka, niewielkie lustro. Na prawo, obok automobilowych okularów, leżał stary, zniszczony rewolwer. O stół oparta była krzywa turecka szabla w zniszczonej odrapanej pochwie. Zenia położyła klucz i depezę na stole, dotknęła szabli, wydobyla ją z pochwy i unosząc klingę nad głowę spojrzała w lustro.

Widok był rzeczywiście groźny. Gdyby tak sfotografować się, a potem przynieść fotografię do szkoły! Mogłaby zbijać, że ojciec brał ją kiedyś ze sobą na front. Do lewej ręki można wziąć rewolwer. O, tak. Tak będzie jeszcze lepiej. Zmarszczyła brwi, jak mogła najgroźniej, zacisnęła usta i celując do lustra nacisnęła cyngiel.

W pokoju rozległ się huk. Dym przysłonił okna. Stojące lustro padło na popielniczkę. I ogłuszona Zenia zapominając o kluczu i depezy, wyleciała z pokoju jak z procy i popędziła, byle dalej od tego dziwnego i niebezpiecznego domu.

Jakimś sposobem znalazła się nad brzegiem rzeczki. Nie miała już ani klucza od mieszkania w Moskwie, ani pokwitowania na depezę, ani samej depezy. Teraz trzeba będzie wszystko opowiedzieć Oldze; i o psie, i o noclegu w pustej willi, o tureckiej szabli, i nawet o wystrzale. Złe! Gdyby tatuś tu był, ten by zrozumiał, Olga nie zrozumie. Olga rozgniewa się, może się nawet rozpląca, a to jeszcze gorzej. Plakać Zenia sama potrafi. Ale na widok leż Olgi zawsze miała ochotę uciec na słup telegraficzny, na wysokie drzewo albo na komin dachu.

(D. c. n.)

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański“
13 — Powiatowa Komenda M.O.
27 — Szpital Powiatowy
51 — Miejski Komisariat M.O.
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12
czynna codziennie w godz. 9—16

Szkolenie

kierowników gospód

W dniu 21 września br. zakończył się I Krajowy Kurs dla kierowników gospód. Z terenu powiatu radomszczańskiego na przeszkolenie wysłanych zostało 5 osób — z Brzeznicy, Gidel, Pajęczna i Sulmierzyc.

Zadania spółdzielczości w Planie 6-letnim

tematem obrad III Plenum Związku Spółdzielców w Radomsku

W tych dniach obradowało w Radomsku III rozszerzone Plenum Związku Spółdzielców na którym aktywnie wzięli udział przedstawiciele naszego powiatu o omówił zadania przypadające na rozwój spółdzielni produkcyjnych w Radomsku. Aby spółdzielnie produkcyjne w powiecie radomszczańskim mogły się na leżycie rozwijać, koniecznym jest wysuwanie nowych kadr fachowców rolnych, zaostrożenie walki klasowej, wyeliminowanie wpływu bogaczy wiejskich, którzy starają się zahamować rozwój spółdzielni produkcyjnych.

Następnie tow. Nowicki omówił sprawę kulturalno- oświatową. Na odcinku tym aktywnie wzięli udział tow. Kowalski i Kowalczyk. Wskazano na konieczność ożywienia życia kulturalnego w powiecie, należy ożywić życie społeczne, nawiązać ścisły kontakt z masami chłopów naszego powiatu.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w trakcie której dyskutanci zwrócili uwagę na szereg niedociągnięć jakie na odcinku spółdzielczości istnieją w powiecie radomszczańskim.

Tow. Zobek, pracownik PZPG zwrócił uwagę na konieczność stałego systematycznego podnoszenia wyników pracy. Dotychczas u spółdzielców radomszczańskich zaobserwować się daje nierównomierność pracy. Są zrywy w chwili realizowania podjętych zobowiązań, potem jednak wydajność codziennej pracy obniża się. Zadaniem kół związkowych, zadaniem podstawowych organizacji przy placówkach spółdzielczych jest dopilnować aby takich objawów nie było.

Przedstawiciel ZMP ob. Kotlewski podkreślił, że zadaniem kierownictwa placówek spółdzielczych jest stałe podnoszenie poziomu kadr i szkolenie personelu spółdzielczego. Nowych kadr należy szukać przede wszystkim w organizacji młodzieżowej ZMP. Jednak, jak dotychczas, nie robi się tego. Na przykład w gminnej placówce spółdzielczej w Maluszyńcu i w Pajęcznie nie ma ani jednego ZMP-owca czy ZMP-ówki. Również i w innych placówkach przy rekrutacji nowych pracowników pomija się aktywistów młodzieżowych.

Ob. Kowalczyk zwrócił uwagę na fakt, że w pierwszym etapie organizowania placówek spółdzielczych do aparatu administracyjnego, na kierowników, na ekspedientów i członków zarządu gminnych spółdzielni dostały się elementy rekrutujące się z warstw kulackich, które prowadzą kreację robotę. Pomimo kilkakrotnych wyborów i reorganizacji poszczególnych zarządów ten niepożądany element nie został jeszcze całkowicie wyeliminowany. Dlatego też obowiązkiem aktywistów spółdzielczych w naszym powiecie jest uzdrowić stosunki na tym odcinku.

Ob. Kowalski omówił trudności, jakie istnieją jeszcze w poszczególnych placówkach spółdzielczych w terenie, na odcinku zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. Przyczyną tego jest między innymi to, że komitety członkowskie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ nie wykazują należytego zainteresowania tym co się w placówkach spółdzielczych dzieje. Obowiązkiem aktywistów spółdzielczych między innymi jest jak najszybciej ożywić działalność komitetów członkowskich.

Podobnie jak to się dzieje w radomszczańskich zakładach pracy, również i na terenie spółdzielczym — podkreślił tow. Bugała, przedstawiciel PZGS należy pomyśleć o zmniejszeniu kosztów własnych, wygospodarować we własnym zakresie potrzebne sumy na przeprowadzenie szeregu inwestycji. W dobie realizacji Planu 6-letniego jest to zagadnienie szczególnej wagi. Następnie tow. Bugała zwrócił uwagę aby aktywiści spółdzielcy powiatu radomszczańskiego zacieśnił współpracę z kie-

rownictwem Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Na stanowiskach kierowników poszczególnych SOM w pow. radomszczańskim znajduje się wiele młodych pracowników, których należy otoczyć opieką. Tow. Bugała stwierdził, że fundusze akcji społecznej w PZGS nie są całkowicie wykorzystane, a tymczasem na odcinku społecznym istnieje szereg braków i niedociągnięć.

Sprawę zaopatrzenia placówek spółdzielczych w artykuły pierwszej potrzeby omówił także tow. Stanisław Kosmała, zwracając uwagę na szereg niedociągnięć na tym odcinku. Na przykład mieszkańcy dzielnicy Kowalowiec w Radomsku mając placówkę spółdzielczą na własnym terenie zmuszeni byli wędrować po zakup chleba, aż do gromady Stobiecko. Obowiązkiem kierownictwa placówek spółdzielczych jest dbać o właściwe zaopatrzenie sklepów spółdzielczych.

W toku dyskusji poruszano również szereg innych aktualnych zagadnień. Zwrócono uwagę na często zdarzające się przejawy biurokratyzmu, na brak dyscypliny pracy w niektórych placówkach spółdzielczych, na zdarzające się jeszcze tu i ówdzie protekcjonizm. Dyskusję podsumował tow. Wysocki, wskazując, że obowiązkiem aktywistów spółdzielczych w Radomsku jest w jak największym czasie usunąć wszystkie wyżej wspomniane niedociągnięcia. Należy ożywić działalność spółdzielczych grup związkowych, zmobilizować wszystkie siły do realizacji zadań, jakie przypadają spółdzielcom radomszczańskim w Planie 6-letnim.

Przedstawiciel ZMP ob. Kotlewski podkreślił, że zadaniem kierownictwa placówek spółdzielczych jest stałe podnoszenie poziomu kadr i szkolenie personelu spółdzielczego. Nowych kadr należy szukać przede wszystkim w organizacji młodzieżowej ZMP. Jednak, jak dotychczas, nie robi się tego. Na przykład w gminnej placówce spółdzielczej w Maluszyńcu i w Pajęcznie nie ma ani jednego ZMP-owca czy ZMP-ówki. Również i w innych placówkach przy rekrutacji nowych pracowników pomija się aktywistów młodzieżowych.

Ob. Kowalczyk zwrócił uwagę na fakt, że w pierwszym etapie organizowania placówek spółdzielczych do aparatu administracyjnego, na kierowników, na ekspedientów i członków zarządu gminnych spółdzielni dostały się elementy rekrutujące się z warstw kulackich, które prowadzą kreację robotę. Pomimo kilkakrotnych wyborów i reorganizacji poszczególnych zarządów ten niepożądany element nie został jeszcze całkowicie wyeliminowany. Dlatego też obowiązkiem aktywistów spółdzielczych w naszym powiecie jest uzdrowić stosunki na tym odcinku.

Przedstawiciel ZMP ob. Kotlewski podkreślił, że zadaniem kierownictwa placówek spółdzielczych jest stałe podnoszenie poziomu kadr i szkolenie personelu spółdzielczego. Nowych kadr należy szukać przede wszystkim w organizacji młodzieżowej ZMP. Jednak, jak dotychczas, nie robi się tego. Na przykład w gminnej placówce spółdzielczej w Maluszyńcu i w Pajęcznie nie ma ani jednego ZMP-owca czy ZMP-ówki. Również i w innych placówkach przy rekrutacji nowych pracowników pomija się aktywistów młodzieżowych.

Ob. Kowalczyk zwrócił uwagę na fakt, że w pierwszym etapie organizowania placówek spółdzielczych do aparatu administracyjnego, na kierowników, na ekspedientów i członków zarządu gminnych spółdzielni dostały się elementy rekrutujące się z warstw kulackich, które prowadzą kreację robotę. Pomimo kilkakrotnych wyborów i reorganizacji poszczególnych zarządów ten niepożądany element nie został jeszcze całkowicie wyeliminowany. Dlatego też obowiązkiem aktywistów spółdzielczych w naszym powiecie jest uzdrowić stosunki na tym odcinku.

Racjonalizatorzy Fabryki Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku przysparzają zakładom oszczędności

Tow. Leon Otoliański mistrz oddziału produkcyjnego w zakładach Fabryki Mebli Giętych Nr 2 jest autorem 9 projektów racjonalizatorskich, z których 6 zostało już zatwierdzonych i zastosowanych w praktyce. Najważniejszym usprawnieniem było ulepszenie rondowania haków wieszakowych. Poprzednio czynność rondowania wykonywana była ręcznie, co zabierało wiele czasu i opóźniało proces produkcji. Za stosowanie usprawnienia dano zakładom w stosunku rocznym około 80 tysięcy złotych oszczędności. Drugi pomysł tow. Otoliańskiego dotyczy usprawnienia obróbki haków kwiatnikowych, który przyniósł zakładom również poważne oszczędności. Za usprawnienia swe tow. Leon Otoliański otrzymał znaczne premie pieniężne.

Poważne usprawnienia ma również na swym koncie racjonalizator tow. Derewiecki — obecnie droga awansu społecznego wysunięty na stanowisko dyrektora technicznego. Tow. Derewiecki dokonał wielu ulepszeń technicznych, dzięki czemu znacznie przyspieszono proces produkcji. Między innymi tow. Derewiecki usprawnił proces gięcia nóg oparcyjnych.

Autorami szeregu drobniejszych usprawnień technicznych w Fabryce Mebli Giętych Nr 2 są następujący racjonalizatorzy: ob. Stanisław Biedniak, tow. Józef Marianowski, ob. Antoni Powroźnik, ob. Jó-

zef Drzazga, ob. Stanisław Rybak i wielu innych. I te usprawnienia przyczyniły się do przyspieszenia cyklu produkcyjnego.

Członkowie klubu racjonalizatorów w Fabryce Mebli Giętych Nr 2 bacznie analizują przebieg poszczególnych faz produkcji, starając się tam, gdzie tylko się da, wprowadzić pewne ulepszenia. Wiedzą oni bowiem, że pracując w okresie realizacji Planu 6-letniego, w okresie, w którym wydajność produkcji winna wzrastać nieustannie.

Przy wyjeździe na budowę otrzymuje się bezpłatny bilet kolejowy w obie strony. Zapewnione jest bezpłatne zakwaterowanie, w czystych izbach zaopatrzone w łożka z pościelą. Wyżywienie na dogodnych warunkach przewiduje się w stołówkach.

Robotnicy budowlani korzystają z bezpłatnej opieki lekarskiej dla siebie i dla swej rodziny. Każdy robotnik budowlany po przepracowaniu 1 roku na budowie otrzymuje 12-dniowy urlop płatny. Robotnicy budo-

Oddział zatrudnienia przy PRN w Radomsku przyjmuje zgłoszenia do prac w budownictwie

W związku z szeroko zakrojonymi planami budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego i gospodarczego w ciągu najbliższych lat potrzeba jest do pracy w budownictwie tysięcy nowych rak roboczych.

Dla robotników budowlanych przewidziane są dogodne warunki pracy i płacy. Referat Pracy i Pomocy Społecznej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku przyjmuje zapisy mężczyzny w wieku od lat 18 do 55, kobiet w wieku od lat 18 do 35 i młodzieży w wieku od lat 16 do 18 do pracy w budownictwie. Zgłaszający się do robót budowlanych mają zapewnioną ciągłość pracy bez względu na sezon, a więc również w okresie zimowym. Praca trwa 8 godzin dziennie na warunkach akordu. Wynagrodzenie kształtuje się według warunków umowy zbior-

wlani mają również możliwość korzystania z czasów dla świata pracy i z leczenia sanatoryjnego oraz uzdrowiskowego.

Pracownicy zatrudnieni w budownictwie, posiadający własną ziemię otrzymują 20 dni bezpłatnego urlopu (w ciągu roku) dla uprawiania tej ziemi.

Dzieci robotników budowlanych mogą korzystać z kolonii letnich prewencyjnych itp.

Każdy robotnik budowlany ma przed sobą otwartą drogę awansu społecznego. Dla każdego udogodnienie jest szkolenie zawodowe, dające możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych i zdobycia wiedzy. Dzięki podwyższeniu kwalifikacji zawodowych rosną również zarobki budowlarzy, korzystających z tego szkolenia. Praca w budownictwie oparta jest na dobrowolnej umowie o pracę, która może być rozwiązana przez każdą ze stron przez dwutygodniowe wypowiedzenie pracy.

Blizszych informacji udziela Referat Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku (w budynku dawnego starostwa).

Prenumeratory „Głosu Radomszczańskiego“

nabyć mogą w rozdzielni PPK „Ruch“ wartościowe książki

Państwowe Przedsiębiorstwo Kółportażu „Ruch“ przygotowało miłą niespodziankę dla wszystkich prenumeratorów „Głosu Radomszczańskiego“. Rozdzielnia PPK „Ruch“ przy ul. Reymonta posiada na składzie prawie wszystkie tanie wydawnictwa 30 złotych — biblioteki prasy robotniczej i chłopskiej.

Przy stosunkowo niewielkim nakładzie kosztów każdy robotnik będzie mógł sobie w krótkim czasie skompletować naprawdę dobrą i cenną bibliotekę. A oto tytuły książek, które są już do nabycia i które nadejdą w najbliższych dniach do rozdzielni.

Z biblioteki „Trybuny Ludu“ nabyć można głośną książkę przywódcy francuskiej klasy robotniczej Maurice Thoreza pt. „Syn ludu“. Jest to powieść autobiograficzna — podaj pamiętnik z lat walki i pracy wielkiego działacza komunistycznego.

Z biblioteki „Głosu Robotniczego“ nabyć można książkę Pawła Szubina pt. „Kurhan Mamaja“, o bohaterskiej walce obrońców Stalingradu i wspaniałym sukcesie oręża radzieckiego w minionej wojnie.

Pozostało też jeszcze do sprzedaży kilka egzemplarzy trzytomowej powieści laureata Nagrody Stalinowskiej Wasyla Ażajewa pt. „Daleko od Moskwy“. Ta poryjająca powieść opowiada o gigantycznej pracy dalekiego zaplecza w okresie wojny z najazdem hitlerowskim w latach 1941 — 1942. Na bohaterze powieści Ażajewa wzrosło się dziś młode pokolenie budowniczych Nowej Huty.

W najbliższych dniach do rozdzielni PPK „Ruch“ w Radomsku nadejdą nowe książki.

Wśród nich znajdzie się Kruczkówskiego „Kordian i Cham“. Książka ta ukazała się w Polsce sanacyjnej i wywołała wielkie poruszenie z powodu śmiałego nakreślenia przyczyn Powstania Listopadowego. Dalej — znajdziemy książkę wielkiego pisarza amerykańskiego i znanego bojownika o pokój Howarda Fasta pt. „Amerykanin“. Dalsze tytuły to „Żelazny potok“ — Serafimowitza, „Młoczące maszyny“ — Lafitte'a, „Ludzie o czystych sumieniach“ — Werszybora, — dwa tomy „Wojna na tyłach wroga“ — Linkowa.

Jak widzimy, wybór książek jest

bardzo bogaty i każdy znajdzie coś co go zainteresuje. Prenumeratory „Głosu Radomszczańskiego“ winni zwrócić się do swych kolporterów fabrycznych i przez nich zamawiać książki wyżej wymienione.

Obok tych książek do nabycia w rozdzielni PPK „Ruch“ jest jeszcze pewna ilość egzemplarzy „Pana Ta deusza“ w cenie 80 złotych za egzemplarz.

Zamawiać książki można u kolporterów fabrycznych lub bezpośrednio w rozdzielni PPK „Ruch“, przy ul. Reymonta w Radomsku.

Wymiana ziarna siewnego między rolnikami

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło się do przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych na terenie całego kraju, aby zorganizowali wymianę ziarna siewnego między rolnikami.

Za 100 kg oczyszczonego ziarna siewnego można pobierać przy wymianie 105 kg ziarna konsumcyjnego tego samego gatunku zbóż.

Dobór wyborowego ziarna siewnego jest bowiem jednym z najważniejszych i koniecznych warunków podniesienia wydajności z hektara.

Czytajcie

i rozpowszechniajcie „GŁOS“

Młodzież Łodzi i województwa kształci się w szkołach artystycznych

Z początkiem nowego roku szkolnego rozpoczęły się wykłady w nowo utworzonej uczelni muzycznej, będącej jedną z gałęzi Państwowego Liceum Instruktorów Muzycznych. Liceum to, mające charakter szkoły ogólnokształcącej, posiada 40 uczniów, którzy zostali wytypowani przez okręgowe rady związków zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej i ZMP.

Nowa uczelnia łożka dostarczy za 3 lata pierwszych kadr wysokowykwalifikowanych instruktorów muzycznych, którzy rozpoczną pracę w świetlicach i organizacjach masowych. Absolwenci liceum będą mieli prawo wstępu do wyższych szkół muzycznych na wydział instruktorski, jak również do szkół wyższych wszelkich innych typów. Jednocześnie z Liceum Instruktorów Muzycznych otwarto w Łodzi również Państwowe Liceum Muzyczne, w którego ramach uruchomiono na razie dwie równoległe klasy pierwszego. Program nauki Liceum Muzycznego obejmuje przedmioty muzyczne w zakresie szkoły średniej oraz przedmioty ogólnokształcące w zakresie szkoły stopnia licealnego.

PCK szkoli

ratowników i przodowników zdrowia

Zarząd Okręgowy PCK przystąpił na terenie Łodzi i woj. łódzkiego do zakrojonego na szeroką skalę szkolenia uczniów wyższych klas szkół podstawowych w zakresie sanitarno-ratowniczym.

Do końca br. szkoleniem objętych zostanie ponad 13 tys. uczniów i uczennic szkół podstawowych. Program szkolenia zawiera podstawowe wiadomości z dziedziny ratownictwa, higieny i sposobów zwalczania chorób zakaźnych.

Dla młodzieży szkół licealnych i zawodowych oraz niektórych kategorii pracowników zakładów przemysłowych i instytucji użyteczności publicznej PCK zorganizował szkolenie ratowniczo-sanitarne drugiego stopnia, które obejmie ponad 3 tysiące osób.

Przyszli instruktorzy sanitarni i kandydaci punktów sanitarnych w zakładach pracy przeszkoleni zostaną na 70-godzinnych kursach dla przodowników zdrowia.

Kącik rolnika

Korzyści zakiszania pasz

Stąły rozwój hodowli, podniesienie jej jakości wymaga stosowania nowych racjonalnych sposobów żywienia inwentarza i konserwacji pasz.

Jak wynika z dotychczasowej praktyki, wielu chłopów stosuje u nas głównie suszenie paszy zielonej na siano, rzadko natomiast konserwuje paszę w postaci kiszzonej.

Korzyści z kiszzenia pasz są bardzo liczne. Przede wszystkim kimś możemy takie pasze, które nie nadają się do wysuszenia na siano, a więc liście buraków, warzyw, słonecznik, kukurydzę, lubin sprzątnięty na zielono itp. Dotychczas skarmia się te rośliny przeważnie na zielono, często nawet w nadmiarze, ze szkodą dla zdrowia zwierząt. W wielu wypadkach rolnicy ograniczają uprawę tych tak wyborowych jako pasza roślin jedynie dlatego, że ich nie nadają się skarmiać na zielono.

Stosując kiszzenie, można rośliny te uprawiać na znacznie większym obszarze. Posiada to duże znaczenie, ponieważ zarówno buraki, słonecznik, jak i kukurydzę można uprawiać, jako poplonu po życie bez straty roku. W ten sposób zyskuje się

pole pastwne bez przeznaczenia na osobnego gruntu.

Niemniej dużą korzyścią stosowania kiszzonek jest to, że można je sporządzać bez względu na pogodę. Ma to wielkie znaczenie przy jesiennych sprężach koniczyn, saradeli itp. Podczas, kiedy późne pokosy traw wskutek krótkich dni i słońca nie dosychają i w rezultacie dają liche siano, ta sama pasza zakiszona daje doskonałą karmę.

Również ważną korzyścią są stosunkowo małe straty przy przerabianiu zielonej masy na kiszzonkę, o wiele mniejsze, niż przy przeróbce na siano.

Jako pasza stanowi kiszzonka bardzo dobrą karmę, zwłaszcza dla bydła mlecznego i opasowe go, wpływając na wydajność mleka i przyrost żywej wagi. Zastępuje ona zwierzętom przez cały okres zimowy świeżą paszę zieloną, podobnie jak kwaso na kapusta, czy ogórki zastępuje ją ludzimi świeżymi warzywami.

Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której należy jak najwięcej stosować kiszzenie pasz. W miarę realizacji Planu 6-letniego ilość pogłówna zwierzęcej będzie się u nas ciągle zwiększać, aż do

dzie do 16 mil. w przeliczeniu na duże sztuki.

Wypadnię więc prawie jedna duża sztuka na 1 ha gruntów ornych, lub 1 i jedna czwarta ha wszystkich użytków rolnych. Tak rozwinięta hodowla wymagać będzie dużej produkcji pasz. Licząc się z naszym klimatem i częstymi suszami, nie można żywić zwierząt tak licznego inwentarza opierać jedynie na spręcie siano i pastwisku. Wielką rolę odegra w tych warunkach przygotowanie kiszzonek. Kiszzonkę można przechowywać nawet kilka lat. W ten sposób nadmiar paszy w roku urodzajnym może być zachowany na rok niesprzyjający porostowi traw.

Ministerstwo Rolnictwa, chcąc zachęcić rolników do kiszzenia pasz, przeznaczyło specjalne kredyty na budowę stałych zbiorników do kiszzenia. Sama technika kiszzenia nie przedstawia trudności i każdy może się z nią zapoznać u właściwego instruktora.

B.B.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w Radomszczańskim odczyty na temat Planu Sześciolatniego

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego szereg odczytów na temat Planu 6-letniego. Odczyty w wielu wypadkach połączone są z występami artystycznymi. W ostatnim tygodniu odczyty takie zorganizowane zostały w Klownicach, w Konicopolu, w zespołach PGR Cieletniki i Wojnowice oraz w Fabryce Mebli Giętych Nr 2.

Frekwencja na powyższych odczytach była znaczna. Społeczeństwo miasta i powiatu radomszczańskiego wykazało olbrzymie zainteresowanie dla zagadnień Planu 6-letniego. Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja nad zagadnieniami Planu 6-letniego.

Najbliższy odczyt Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w Łoście Wielkiej.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 26 września 1930 r.

„PROSZE O POWIĘKSZENIE WYROKU!”

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę kilkunastu bezrobotnych łódzkich, którzy „w oszukawczy sposób usiłowali przedłużyć czas pobierania zasiłków”. Szesciu bezrobotnych skazano na dwutygodniowy areszt. Bezrobotni wyrazili sądowi podziękowanie za „dach nad głową i żyłkę strawy”, które mają zapewnić przynajmniej na dwa tygodnie. Nie jaki Jan Koźuch i Adam Gajzler prosili sąd „o powiększenie wyroku”.

DO CZEGO PROWADZA „POŻYCZKI” AMERYKAŃSKIE

Ogólna suma pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez Polskę w ciągu dziesięciu lat niepodległości — wynosi 473 miliony dolarów. W ostatnim czasie na zapłacenie samych procentów od tych pożyczek państwo musiało zaciągać nowe pożyczki, po kilkanaście milionów dolarów rocznie.

ROBOTNICZY KANALIZACYJNI NA BRUK!

1.385 robotników kanalizacyjnych, zatrudnionych przez zarząd miejski w Łodzi — otrzymało wypowiedzenia pracy. Robotnicy czynią starania celem otrzymania zasiłków w okresie zimowym. Niestety, większa część ludzi nie przepracowała odpowiedniej ilości tygodni, koniecznych dla otrzymania zapomogi.

TRANSPORTY SAMOBYĆCÓW DO WARSZAWY

Wydział anatomiczny Uniwersytetu Warszawskiego zwrócił się do władz miejskich w Łodzi w sprawie dostarczenia dla celów doświadczeń ciałnych zwłok samobójców z łódzkiego prosektorium.

Wystąpienie Uniwersytetu Warszawskiego zostało przez magistrat łódzki zatwierdzone przychylnie.

Jak się okazuje — Łódź przoduje w Polsce pod względem ilości samobójstw, popełnianych na tle ogólnego kryzysu. („Głos Poranny”).

Drugi dzień turnieju ŁOZB

Gdańsk zwycięża w punktacji drużynowej

Antkiewicz potwierdza swą wysoką formę w walce z Marcinkowskim

Drugi dzień jubileuszowego turnieju ŁOZB otworzyła uroczysta akademicka w sali teatru „Melodram”, gdzie zasłużonym działaczom związkowym i zawodnikom wręczono zostały pamiątkowe żetony. Walki rozpoczęły się o godzinie 16, przy równie szczelnie, jak i wczoraj zapelnionej widowni.

OCENA DRUŻYN

Najsilniejsza z czterech biorących udział w zawodach drużyn okazała się ósemka gdańska — uwi doczyniło się to już zresztą w pierwszym dniu turnieju — i ona też zwyciężyła w punktacji ogólnej, zdobywając aż trzy pierwsze miejsca i dwa drugie. Następne miejsce zajęły w kolejności zespoły — Łódzka Śląska i Poznania.

Oceniając z perspektyw dwu dni poszczególnie zespoły trzeba stwierdzić, że zwycięstwo gdańszczyzn jest zupełnie zasłużone, stanowią bowiem, oni zespół bardzo wyrównany, a obok asów jak Antkiewicz Chycha czy Kruza mają zawodników rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Jeżeli chodzi o naszą reprezentację, to nie zawiadła ona pokładanych w niej nadziei, jest drugim najlepszym dowodem, że zdystansowała zespoły Śląska i Poznania, ale nie trzeba również zapominać, iż obok punktów nemych (Anielak, Olejnik, Jaskółka czy nawet Marcinkowski) posiadamy i bardzo słabe (wagi kogucia i piórkowa), a i przeciętna wieku zawodnika jest u nas chyba najwyższa.

Szlacy zaprezentowali się dobrze pod względem kondycyjnym, brak im jeszcze jednak techniki.

Ósemka poznańska to sami młodzi chłopcy robiący wyraźne postępy pod troskliwą opieką trenera Majchrzyckiego.

ANTKIEWICZ W FORMIE

Bezwzględnie najwięcej emocji wzbudziła walka naszego olimpijczyka Antkiewicza z Marcinkowskim. Byli nawet i tacy na widowisk — i to spora grupa — którzy liczyli na zwycięstwo łodzianina. Jednak już pierwsza runda wykazała, że zawodnik Bybrzeża w swoje iże wadze jest bezkonkurencyjny, a Marcinkowskiemu wiele brakuje do szczytowej formy.

Walka z miejsca nabiera ostrego tempa. Strona atakująca jest Antkiewicz, Marcinkowski raczej wycokuje na kontry. Pierwsza runda wygrywa minimalnie gdańszczyznin. Gong, II runda. Po pierwszych ci osach widać, że Marcinkowski nie jest w stanie wytrzymać narzuconego przez Antkiewicza tempa. Wdaje się niepotrzebnie w wymiany ciosów, słabnie. Trzecie starcie było już raczej formalnością. Popół wszyscy walczący Antkiewicz odkrył wszystkie braki łodzianina — brak kondycji, słaby refleks, za niskie trzymanie gardy itd. i tylko wyjątkowo jego odporność na ciosy należy zawdzięczać, że nie zapoznał się z matą.

Walkę wygrywa zdecydowanie na punkty Antkiewicz.

ANIELAK NIE ZAWODZI

Anielak nie zawiódł i w drugim dniu turnieju wygrywając po ładnej walce na punkty z Justką (Gdańsk). W pierwszym starciu Anielak wduje się niepotrzebnie w bijatykę z silniejszym od niego fizycznie gdańszczyzninem i ta runda jest wyrównana. Druga i trzecia mija pod znakiem przewagi Anielaka i jemu też sędziowie przyznają jednogłośnie zwycięstwo.

Z pozostałych siootkań na uwagę zasługuje walka Nowary z Grzelakiem w wadze półciężkiej, gdzie zwycięstwo, naszym zdaniem, niesłusznie przyznane zostało reprezentantowi Poznania.

Olejnik miał trudną przeprawę z ambitnym i agresywnym Musiałem

(Gdańsk) i dopiero w ostatnim starciu zapewnił sobie zdecydowaną wagę, a tym samym i zwycięstwo.

Wyniki techniczne drugiego dnia turnieju:

waga musza — Zadora (Śląsk) przegrał z Woźniakiem (Poznań), a Anielak wypunktował Justkę, waga kogucia — Szaliński (Łódź) wygrał z Lidkiem (Poznań), a Kruza (Gd.) z Frydrichem (Śląsk), waga piórkowa — Kowalski (Łódź) przegrywa z Soczewińskim (Gdańsk), a Suszko (Śląsk) ze Strenkiem (Poznań), waga lekka — Guzewicz (Poznań) wy punktowany został przez Kempe (Śląsk), Marcinkowski przegrał z Antkiewiczem, waga półśrednia — Chycha (Gdańsk) wygrywa przez t. k. o. z Ponantą (Śląsk), a Nagajski (Łódź) walkowerem z Cislowskim (Poznań), waga średnia — Szajder (Śląsk) wypunktował Wiśniewskiego (Poznań), Olejnik Musiala (Gdańsk), waga półciężka — Nowara przegrał na punkty z Grzelakiem (Poznań), a Wieczorek (Łódź) wypunktował Listewskiego (Gdańsk), w wadze ciężkiej Głonka (Gdańsk) wygrał z Pietrzykowskim (Śląsk), a Jedrzyk (Poznań) przegrał na punkty z Jaskółką (Łódź).

Kolejność miejsc poszczególnych zawodników według wag — musza: Anielak, Justka, Woźniak, Zadora, kogucia: Kruza, Frydrieh, Szaliński, Lidke, piórkowa: Suszko, Strenk, Soczewiński, Kowalski, lekka: Antkiewicz, Marcinkowski, Kempa, Guzewicz, półśrednia: Chycha, Ponant, Nagajski, Cislowski, średnia: Olejnik, Musial, Szajder, Wiśniewski, półciężka: Grzelak, Nowara, Wieczorek, Listewski, ciężka: Jaskółka, Jedrzyk, Głonka, Pietrzykowski.

Wyniki ligowe

Gwardia — Związkowiec Kraków 2:1. Kolejarz Warszawa — Kolejarz Poznań 1:3. Związkowiec Poznań — LKS Włocławek 4:1. Górnik Bytom — Unia 2:3.

TABELA LIGOWA

Gwardia Kraków	19	29	46:15
Unia Chorzów	16	24	37:18
Kolejarz Poznań	19	22	43:35
Związkowiec Kraków	17	20	31:19
Górnik Radlin	18	19	28:24
CWKS Warszawa	17	17	35:30
Ogniwo Kraków	17	17	23:22
Kolejarz Warszawa	18	16	29:31
Górnik Bytom	19	15	29:58
Budowlani Chorzów	17	14	23:23
LKS Włocławek	18	13	28:41
Związkowiec Poznań	19	8	16:42

Unia (Leszno)

mistrzem I ligi żużlowej

W Lesznie rozegrano spotkanie o mistrzostwo I ligi żużlowej, w którym zwyciężyła miejscowa Unia, zdobywając tym samym mistrzostwo I ligi.

Na drugim miejscu uplasował się Związkowiec (Warszawa), przed Ogniwem (Warszawa).

Mistrzostwa klasy A

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego Spółnia pokonała zespół Widzewa 1B 2:0 (0:0). Bramki strzelił: Korpalski i Kraszewski.

W Pabianicach LKS Włocławek 1B w meczu z tamtejszym Włocławkiem zdobył pierwszy punkt, remisując 1:1 (0:0). Bramkę dla łodzian zdobył Basin a dla miejscowych Kurowski z rzutu karnego.

Zgierska Unia uległa łódzkiemu Związkowcowi 1:5 (0:3). Bramki dla zwycięzców strzelił: Paceś 3 oraz Szydysz i Zagłoba po 1. Honorowy punkt dla Unii zdobył Tarnowski z rzutu karnego.

W Piotrkowie miejscowa Unia wygrała ze Związkowcem Radomskim 3:0.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-08
Dział partyjny 218-15
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek terenowych 218-45
Dział mutacji 223-28
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
Redakcja nocna 172-91
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowski 70, tel. 232-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 18a, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca KSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. KSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-22.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-5533.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15, „Sprawa Pawła Eszteraga” A. Gergely. Znizki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do matych interesów”.

Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Bilety sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO”
Wtorek, dn. 26 września 1950 r., teatr nieczynny — wyjazd zespołu na Śląsk.

TEATR „ARLEKIN”
Wtorek, dnia 26 września 1950 r., godz. 17, widowisk pt. „Sambo i Lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie” czyli wędrowi warszawski Gozdawy i Steppia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Ostatnie dni! Wtorek, dn. 26. IX, o godz. 19.15, „Córka pani Angot”. Znizki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Urwis Gawroche” dod. „Jedna z wielu” godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 8).

BALTYK (Narutowicza 20)
„Orzeł Kaukazu”, II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Koza kow”, godz. 16, 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Piotr I” I seria dod. „Boks” godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 36” (Kronika Nr 39-50, „Lyzwiarze”, „Skarby Górnej Szarii”, „Listopad w Suchumii”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Pamiętnie”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pragnienie”, dod. „W kraju socjalizmu Nr 7-50”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. Dla młod. od lat 14.

PRZEWIŃSIENIE (Zeromskiego 76)
„Jan Rohacz z Dube”, dod. „Przebieg sportowy Nr 3-50”, godz. 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 14).

REKURD (Rzgowska 2)
„Czarci Złeb” dod. „Mazurki Chopina”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni i noce” dod. „Cierńnik” — godz. 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84)
„Stepan Razin” dod. „Z przeszłości ziemi”, godz. 17.30, 20.
(Dla młod. powyżej lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwaj panowie F” dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20.
(Dla młod. powyżej lat 12).

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada”, dod. „Sesja Świątowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 18, 20.
(Dla młod. powyżej lat 12).

TECZA (Piotrkowska 108)
Nieczynne.

TRATY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie) „Lichwiarz Gobseck”, dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młod. powyżej lat 12).

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)
„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla młod. powyżej lat 12).

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu”, II seria, dod. „Igrzyska Szkół Zawodowych w Warszawie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młod. powyżej lat 12).

WOLNOSC (Napiorkowskiego 16)
„Dziewczyna ze Słowacji”, dod. „Świat Młodych Nr. 12”, godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10).

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Dwie brygady” dod. „Korea”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 26 września 1950 roku.
5.00 Początek audycji. 5.05 Strzelenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 8.00 Strzelenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Audycja szkolna. 8.25 Tańce różnych narodów. 9.50 „Przy bndowie” — powieść Tadeusza Konwickiego. 10.10 Audycja dla przed szkół. „O koszu co miał dwie nogi”. 10.55 Audycja szkolna kl. I — II. „Dom Marka i Zbyszka”. 11.15 Utwory kompozytorów francuskich. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert solistów. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.35 Bela Bartok i Zoltan Kodaly: Kompozytorzy tygodnia. 17.15 Pieśni radzieckie. 18.10 Koncert orkiestry P. R. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Wiazanka melodii. 20.45 „Ludzie ruszowani” — montaż słuchowiskowy. 21.30 Muzyka. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 „Opowieść o Janie Sebastianie Bachu” w oprac. J. Iwaszkiewicza. 22.00 Zbigniew Turki: Suita na tematy kupiowskie. 22.30 Na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

RADIO MOSKWA
Moskwa 1935 m. 1734 m. 433,6 m. 497,5 m. 31,38 m.
6.00 Przegl. prasy centr. 6.45 Wiad. i progr. dnia. 9.00 Przegl. Komсом. Prawdy. 17.00 Wiad. i progr. dnia

Kolejarz (Bydgoszcz) - Widzew 1:1 (0:1)

Dobrą passę Widzewa przerwał w niedzielę Kolejarz z Bydgoszczy, albowiem łodzianie zamiast spodziewanego zwycięstwa musieli zadowolić się wynikiem remisowym 1:1. Nie znaczy to jednak, aby brak było Widzewowi okazji do zapewnienia sobie zwycięstwa. Np. Bajani nie wykorzystali rzutu karnego a Różycki w 12 i 35 min. zmarował dwie 100 proc. okazje do zdobycia bramki. Powtórzył się to również po zmianie boisk z tą jedyną różnicą, że spudłował nie tylko Różycki a również Bajani i Pawlikowski.

Łodzianie grali gorzej aniżeli poprzedniej niedzieli.

Kolejarz na tle słabo grających gospodarzy wypadł dobrze.

Przebieg zawodów nie był specjalnie ciekawy. Początkowo gra jest równorzędna. W 12 min. za faul na Wierniku sędzia dyktuje rzecziw Kolejarzowi rzut karny, którego Bajani nie wykorzystuje, strzelając bramkarzowi w ręce. Moment ten niewątpliwie zaważył na dalszych losach spotkania.

Dopiero w 40 min. prowadzenie dla Widzewa zdobywa Wróbel.

Po zmianie stron Kolejarz występuje z rezerwowym bramkarzem Mikulowskim, który spisyje się znacznie lepiej, niż jego poprzednik. Goście mają okazję wyrównać w 15 min., ale niepastny ich zawodza. W 27 min. wyrównujący punkt dla Kolejarza zdobył Adamczewicz.

Drużyny wystąpiły w następujących składach — Kolejarz: Czerniecki, Rzeziński, Świtala, Leśniak, Kubalczek, Banach, Wileczek, Andrzejewski, Nowak, Widman i Adamczewicz.

Widzew: Uptas, Kopaniewski, Kope-ra, Bajani, Słaby, Sołtyzewski, Różycki, Wróbel, Pawlikowski, Wiernik i Marciniak.

Kartoteka podżegaczy wojennych

 <p>NAZWISKO Churchill IMIĘ Winston PSEUDONIM „Wszakal” SPECJALNOŚĆ Podżegacz ZNAKI SZCZEGÓLNE: 218-14 stopa (w Marokoku 1918) płkniecie 2000 (Kaukazy 1918) 1827 k. z. amerykańskiej gumy</p>	 <p>NAZWISKO Acheson IMIĘ Dean PSEUDONIM „Rekin” SPECJALNOŚĆ „ekwilibrystyka” ZNAKI SZCZEGÓLNE: 218-14 moralność niska Włada 9.10.50 (Stos Ameryki) specjalista od Klamliwych, not.</p>	 <p>NAZWISKO Dulles IMIĘ John Foster PSEUDONIM „Kaganiec” SPECJALNOŚĆ Przygotowywanie wojen ZNAKI SZCZEGÓLNE: 218-14 okiem 49 Arty. drugimi na Europejski</p>	 <p>NAZWISKO Mac Arthur IMIĘ Douglas PSEUDONIM „Kuba Rozpruwacz” SPECJALNOŚĆ „mokra robota” ZNAKI SZCZEGÓLNE: 218-14 218-14 w „rodzijskie”</p>
--	--	--	--